

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla abonentów przesyłających pocztą na pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61246.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 na pol. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dzień w rozpr. po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## W sprawie Pożyczki Narodowej

Wbrew pewnemu odłamowi opinii publicznej kilkuletni ciężki kryzys gospodarczy nie stępił ani wrażliwości naszego społeczeństwa na sprawy o znaczeniu w życiu państwowym szczególnie ważne, ani też nie stępił przyrodzonej naszej odporności w zmaganiu się z przeciwnościami życia. Chyba nic nie jest — nawet, gdyby odsunąć w kąć wszystkie inne uznane dowody naszej żywotności gospodarczej — lepszym dowodem tego faktu, jak ustosunkowanie się społeczeństwa do rozpisanej przez rząd pożyczki narodowej. Uplynęły zaledwie dwa tygodnie od czasu rozpisania tej pożyczki, a już istnieją konkretne dane, że suma zadeklarowana przekroczy znacznie preliminarowane 120 milionów zł.

O przeznaczeniu i celach pożyczki wypisano w ciągu ostatnich dni całe szpalty. O wielkiej jej roli i zadaniu, o którym wypowiedzieli się czołowi przedstawiciele naszego świata politycznego i gospodarczego, niewiele można dodać. Nasuwają się nam raczej uwagi natury ogólniejszej, lecz jakże dla naszego życia zbiorowego, charakterystyczne. Wiadomym jest przecie, że kryzys pogłębia niejako wrodzoną naturze ludzkiej krótkowzroczność i egoizm. Objawy tego egoizmu czysto personalnego zaobserwować się dawały zawsze i wszędzie i to w czasach t. zw. normalnych, kiedy krzywa koniunkturalna utrzymywała się na pewnym stałym poziomie, lubo też szła w górę. Rzadko kiedy człowiek utrzymywał racjonalną zależność między swym interesem osobistym, a zbiorowym, rzadko też kiedy perspektywa przyszłości stawała się dla jednostki równie ważną, jak po trzeba dnia bieżącego. Nic więc dziwnego, że świadomość istoty współzależności interesu własnego i interesu społecznego, czy też państwowego maleje w chwilach gospodarczo szczególnie ciężkich. Mimo tych niezbitych praw, czy jeśli kto woli ułomności natury ludzkiej, stwierdzają dzisiaj można, że w świadomości naszego społeczeństwa coraz bardziej zdaje się przeważać zrozumienie, że aby korzystać w przyszłości z pewnych wartości ogólnych trzeba przy ich budowie współpracować i w imię ich ponosić pewne ofiary.

Wielkie wspólne kolisko, którego ogniwami są wszystkie organizacje gospodarcze i społeczne na terenie całej Polski, nastawione jest dzisiaj w kierunku uświadomienia ogółu obywateli, jakie zadanie przypadło im w udziale. Gorliwość, jaka przebiega z akcji przez nie podjętej, świadczy dostatecznie wymownie o tem, że gra się tutaj o wielką stawkę zrównoważenia budżetu. Pomijając bezpośrednie korzyści, które daje pożyczka, jako dostępna lokata kapitału, najważniejszym wydaje się i to, że daje ona gwarancję, że budżet państwowy zrównoważony będzie bez potrzeby nieka-

nia się do większego nacisku Sruby podatkowej, bez ograniczenia wydatków osobowych i inwestycyjnych. A zatem tętno naszego życia gospodarczego, choć zawsze jeszcze słabe nie ulegnie najmniejszym zahamowaniom.



Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej p. Stefan Starzyński w swym gabinecie pracy w Ministerstwie Skarbu.

## MIN. BECK W GENEWIE

Genewa. — Min. Beck był na wspólnym śniadaniu z min. spraw zagr. Rzeszy Neurathem i min. propagandy Goebbelsem. Omawiano stosunki sąsiedzkie polsko-niemieckie i środki polepszenia atmosfery pomiędzy obu krajami.

Min. Beck odbył również godzinną konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem.

Wieczorem min. Beck wydał obiad na cześć francuskiego min. spr. zagr. Paul Boncoura.

W rozmowie z przedstawicielem sowieckiej agencji Tass min. Beck oświadczył, że pozytywny rozwój stosunków polsko-sowieckich jest jedną z podstaw, gwarantujących utrzymanie spokoju.

## Wyrok w procesie sanockim

Ostatni dzień procesu o zabójstwo S. p. Chudzika.

Sanok. — Po południu w poniedziałek zabrał głos adw. dr. Pieracki. Po wstępie, że staje w imieniu mjr. Owoca, żony S. p. Chudzika i jego dziecka dr. Pieracki stwierdza, że prokurator odwróżył stan faktyczny zupełnie ściśle. Jajko w 99 procentach mówi prawdę. W większości popiera jego zeznania Stankiewicz tylko zmniejsza swoją winę. Drewiński przeczy wszystkim.

Jeśli rozpatrywać całość sprawy, to dojdziemy do przekonania, że odpowiedzialnym za działalność w powiecie jest Drewiński. Usunięcie wybitnych działaczy: Owoca i Chudzika leżało w interesie Drewińskiego. Ani Stankiewicz, ani Jajko nie mieli interesu ani osobistego, ani urzędowego, by usunąć Owoca, ale w wielokrotnych rozmowach Stankiewicz mówi do Drewińskiego: „Proszę pana, ja mam takiego unieszkodliwiacza, który schowa Owoca do ziemi”. Jeżeli ten komisarz nie zamknął go z miejsca, ale mówi: „Róbcie, co chcecie, byle się o tem nikt nie dowiedział”, to jest aprobata i Stankiewicz słusznie się tłumaczy, iż miał pewność, że Drewińskiemu chodzi o zamordowanie Owoca.

Następnie adw. dr. Pieracki szczegółowo omawia przebieg 8-dniowego śledztwa, kończąc tem, że gdyby Jajko sam się nie przyznał, to dziś sędziowie mu-

sieliby powiedzieć, że Jajko jest niewinny. Z jakich motywów oskarżony popełnił zbrodnię, to sprawa podrzędna. Prokurator mówi, że to nie jest mord polityczny, ale ani Jajko, ani Stankiewicz, ani Drewiński osobście nie mieli z Owocem żadnych zatargów i jeśli to nie jest mord polityczny, to jest to mord policyjny. Oto na ławie oskarżonych siedzą: konfident, tajny agent i komisarz policji.

Adw. dr. Pieracki kończy tem, że prosi o wyrok surowy, bo korpus granatowych żołnierzy został stworzony po to, aby bronić wszystkich obywateli, a jeśli w tym korpusie znajdują się ludzie, którzy z za węgla strzelają, to obowiązkiem sądu jest wyciąć ten wrzód.

Zkolei przemawiał adw. poseł Zieliński z Warszawy. Mówca zajmuje się głównie osobą oskarżonego Drewińskiego. Drewiński do swego podwładnego wypowiedział słowa: „Zabij się z nim razem, utop się z nim razem”. Mógł tak Drewiński mówić do równych sobie, którzy mu mogli odpowiedzieć: „Ty sam się zastrzel, ty sam się utop”, ale nie do Stankiewicza, który miał jedną tylko odpowiedź: „Rozkaz, panie komiszarze”.

Zeznał tu Drewiński, że używał godziwych i niegodziwych forteli w śledztwie. Człowiek uczciwy używa tylko godziwych sposobów. Ci sprawy przez kilka miesięcy planowali zbrodnię. Pół miasta o tem wiedziało, ale ludzie się bali. Adwokat Kęcki trząsł się tu w sądzie, jak galareta, a Jajko, który na sali sądowej miał dość cywilnej odwagi, tam w Brzozowie bał się, że i jego taka władza zastrzeli. Szli Jajko i Stankiewicz na miejsce zbrodni jak na paradę. Pewni byli bezkarności i jeśli ta parada się nie udała, to tylko dlatego, że w mieszkańcach Brzozowa obudziło się sumienie: Kasza (szofer) widział i powiedział. Antoni Jajko znalazł strzelbę, Szafran przebitki.

W Brzozowie zranione zostało dostojęstwo władzy Rzeczypospolitej. Tam pokazano, czem może się stać urząd publiczny, gdy schodzi z drogi prawa. W końcu adw. poseł Zieliński wzywa sędziów, by werdyktem swym stwierdzili, iż niema w Polsce miejsca dla niewykrytych i nieznanych sprawców.

Rozprawę odroczone do wtorku. Ostatni dzień procesu sanockiego od bywał się w dalszym ciągu przy dużym zainteresowaniu publiczności. To też zjawia się przedewszystkiem cała sanocka palestra a poza tem dużo kobiet.

O godz. 9 min. 30 zaczął przemawiać obrońca Romana Jajki, adw. dr. Szpigiel.

Wstrząsające były słowa powodów cywilnych, którzy nam odmawiali rozpocząć i tragedię osób przez siebie reprezentowanych. Wstrząsnęli też naszymi skołatanymi nerwami. My obrońcy narówni z nimi współczujemy i wdowie, która straciła towarzysza i dzieciom, które postradały ojca. Współczujemy głęboko razem z mjr. Owocem, który w wolnej Polsce doczekał się miana zdrajcy Ojczyzny, a kula, która go omijała w szeregu bitew, miała go ugodzić we własnym państwie.

Najbardziej jednak żaluję swego czynu Jajko. Jego bowiem ręka kierowała morderczą bronią, jego strzał jednego człowieka położył, a drugiego unieszczęśliwił.

Pytał się proszę panów przysięgłych należy nie o to, co się stało tylko, dlaczego się stało. Około słówka „winiem” obraca się wszystko tutaj. Ale nie czyn,



Gazetarze subskrybują Pożyczkę Narodową.

Z trudem zrabiający na życie kolporterzy pism, pragnąc zaimplementować swoją patriotyzm, zakupują obligacje Pożyczki Narodowej. Komisarz Generalny Pożyczki p. Stefan Starzyński przyjął właśnie delegację klubu gazetarzy YMCA, która złożyła odpowiednią deklarację. Na zdjęciu: Komisarz St. Starzyński w towarzystwie p. dyr. Centkiewicza w otoczeniu członków delegacji gazetarzy po złożeniu przez tych ostatnich deklaracji pożyteczności.

# SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, Al. im. T. Kościuszki 2/6 gmach własny

już przyjmuje zapisy na POŻYCZKĘ NARODOWĄ i wydaje subskrypcyjne znaczki.

tylko człowiek jest przedmiotem naszego sądu.

Aby znaleźć odpowiedź na słowa, czy winien, trzeba głęboko wczuć się w jego tragedię, trzeba rozważyć duchowe momenty, które sprawiły, że porwał się na ludzi niewinnych, którzy mu nigdy czegoś złego nie zrobili. Należy postawić pytanie, co sprowadziło tego człowieka słabego, człowieka bez woli i energii na drogę zamachu. Co wpłynęło na to, że wypadł Roman Jajko z ubitego gościnną prawą. Co zabiło jego mózg i złamało jego wole.

Będą się starali wzmóc w nas, że to została osobista. Sądzę jednak, że chyba nikt w to nie wierzy. Trzeba za uszy ciągnąć rozum i logikę, aby tak twierdzić. Świadek, który te baśni miał poprzez, to świadek Kuźmian. On miał odwieść nas od drogi prawdy. Widzieliście panowie tutaj tego świadka. Ofiarował swoje usługi obydwu stronom. Kiedy rodzina Jajków wgardziła jego pomocą, poszedł do przeciwników. Miał w zanadru różne strzały polityczne i o osobistej zemście. Miał w pogotowiu różnych świadków, a przecież ten Kuźmian to człowiek karany ciężko przez sąd.

Czy można tu mówić o zemście osobistej, jeśli twierdzenie o niej opiera się na tak znakomitym świadku, jak Kuźmian. Jajko należał przecież do partii zwycięzcy, czy panowie widzieli kiedy, aby zwycięzca się mścił? Aby mordował przeciwnika, którego pokonał? Mimo tej bajki Polska cała wie, że chodziło tu o inne wpływy i inne czynniki wchodziły tu w grę. Każdy w Brzozowie, ba w całej Polsce wie, o co chodzi.

Zkolei zajmuje się adw. dr. Szpigiel świadkami, rekrutującymi się z posród czynnych funkcjonariuszów policyjnych. Podkreśla, że choć zeznawali tak, jak właśnie zeznawali, nie mogli wykazać, że mord brzozowski miał podkład osobisty.

W dalszym ciągu przeszedł obrońca Jajki do omówienia właściwego tła tej zbrodni.

Słyszeliście panowie, że mjr. Owoc wspomagał wybitnie jednego z braci Jajków. W szynku zaprzyjaźnia się Jajko ze Stankiewiczem. Poznali się na swoje własne nieszczęście. Ale czy już wtedy Stankiewicz nawiązuje tę znajomość myślał o użyciu Jajki, trudno do cieć. Faktem jest, że się wspólnie zapili, wspólnie chodzili i wspólnie zaczęli mówić o paskudnej robocie swojej. Ten, jak Stankiewicz w Brzozowie nazywał tajny, uwiłkła go na rozkaz komisarza Drewniewskiego w tragedię. Dużo nieszczęścia i dużo też uniknęłoby się, gdyby nie słowa Drewniewskiego o nieszkodliwym Owocu. Dla Stankiewicza stanowili to rozkaz strzelania. Stankiewicz przecież naciskany przez Drewniewskiego, skoro nie mógł inaczej z Owocem skończyć, pomyślał o Jajce. Jajko był posłuszny.

Nadto przecież Stankiewicz Jajkę rzekłymi wpływami, wielką pensją i piękną posiadłością. Jajkę sumienie przywydło przed sądem. Ono go zmusiło do wyznania prawdy, ono go czyni tutaj najmniej winnym. On nie chciał mordować, ale czy przypominać sobie panowie? Słowa Stankiewicza do Jajki „my ci damy taki list, że w całej Polsce posady nie dostaniecie”, a te remuneracje w brzozowskiej kasie komunalnej, tak dziwnie w swej wysokości zależne od terminu mord ustawianego przez Stankiewicza Jajce. Albo ta proponowana podwyżka pensji, która, nim się Jajko bardziej z wykonaniem mordu ociągał, tem więcej stawała się dla niego niedostępnym mirazem.

Czy w takiej sytuacji nie miał Jajko wierzyc, że za Stankiewiczem stoją jakieś ogromne moce, dla których fraszka będzie wydobycie go z opresji, o ile zamach dokona.

Jak osaczony zwierz Jajko się broni. Przenikał go strach. Nim popełnił mord, idzie do adwokata, do syndyka swojej kasy, zna ten syndyk miarodajnych, myśli sobie Jajko, że może mu ten doktor Kęcki coś poradzić, ale i tu nie znajduje wyjścia z tragicznej sytuacji, na

którą pchnął go wywiadowca policji.

Adw. dr. Szpigiel zakończył twierdzeniem, że Jajko osaczony w sieci, działał pod przymusem jako bezwolne narzędzie, wskutek tego wina jego jest najmniejsza.

Po tem przemówieniu zarządzo przewa, po której zaczął przemawiać obrońca Stankiewicza adw. dr. Fell.

Obrońca Stankiewicza przyłącza się do wypowiedzia, wyrażonego poszkodowanym przez obrońcę Jajki i podkreśla, że Stankiewicz otrzymał od przełożonego rozkaz, a gdyby o tem władzy zameldował, byłby napewno aresztowany. Wyboru nie miał.

Obrońca Drewniewskiego adw. Gluszkiewicz mówił o moralnem alibi oskarżonego i zakończył prośbą o całkowite uwolnienie Drewniewskiego, apelując do sędziowskiego instynktu.

O godz. 17 m. 45 sędziowie udali się na naradę, która trwała 2 godziny. Po naradzie zwierzchnik ławy przysięgłych, ktorym został wybrany rolnik Jakob Amicki, poprosił w imieniu przysięgłych o nowe dodatkowe pytania w związku z oskarżonym Drewniewskim w kierunku

## O zamordowanie ś.p. pośta Hołowki

Sambor. — W procesie o zamordowanie ś.p. Tadeusza Hołowki składali zeznania p. słowie ukraińscy, co było oczekiwane z dużym zaciekawieniem.

Przed gronem sędziowskim stał Michał Matczak, poseł na Sejm, przedstawiciel społecznych radykałów ukraińskich. Na pytanie przewodniczącego, co wie o zamordowaniu ś.p. Hołowki, świadek mó

wi: — Byłem wtedy w Lwowie. — Zwróciłem się o informacje do przyjaciela mego, Romana Suszko, działacza ukraińskiego i członka organizacji „nacionalistów”. Suszko był skonsternowany i wykluczał możliwość zabicia ś.p. Hołowki z rozkazu U.O.N. W rozmowie, jaką potem prowadził, Suszko, jako motyw swego stanowiska, podał, że ś.p. Hołowko nie był reprezentantem władzy administracyjnej, lecz był to polityk i poseł, mający słuszną, czy nieskuszną opinię człowieka przychylnie usposobionego dla ukraińców. Zresztą okres, kiedy dokonano zabicia był najmniej po temu odpowiedni. Wówczas przecież złożono petycję do Ligi Narodów w sprawie t. zw. pacyfikacji, a głowy komendant U.O.N. wydał wtedy rozkaz wstrzymania akcji terrorystycznej.

Przewodniczący zapytywał świadka, jak należy rozumieć słowa jego, wypowiedziane w swoim czasie w Sejmie: „Ja bym, bardzo prosił o niewciąganie nas w sprawę zabicia ś.p. Hołowki, bo może to być nie tylko sensacyjne, ale interesujące”. Pos. Matczak wyjaśnia, że było to przy dyskusji nad sprawami szkolnymi. „Robiono nam nieduwaczne uwagi, że odpowiedzialnymi za to zabicie są uczniowie gimnazjalni”. Potem, będąc zagranicą, dowiedziałem się, że niektórzy członkowie U.O.N. kontaktują się z policją.

Dłuższy świadek zeznaje o zarządze

nięckiego uszkodzenia ciała.

Sąd zgodził się na ten wniosek i zadawał do tego pytania dodatku, czy Drewniewski, popełniając przestępstwo, działał jako urzędnik.

Tribunał po naradzie postawił dziełsiate pytanie ewentualnie:

„Czy oskarżony Drewniewski winien jest, że w Brzozowie przed 14 maja 1933 r. jako komisarz policji państwowej w związku ze swem urzędowaniem kilkakrotnie namawiał wywiadowcę Stankiewicza do zadania za pomocą broni palnej ciężkiego uszkodzenia ciała Wł. Owoca, powodującego naruszenie narządów ciała co najmniej na 20 dni”.

Obrońca Drewniewskiego prosił Tribunał o skrócenie słów, że Drewniewski działał jako komisarz policji.

Tribunał prosiłbie też odmówił.

O godzinie 11-ej i pół w nocy ogłoszony został wyrok.

Jajko został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, Stankiewicz na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, a Drewniewski na 5 lat ciężkiego więzienia.

niach, wydanych przez szefa głównej komendy w Berlinie, Konowalca. Konowalec wydał ostre zarządzenie, aby wstrzymano wszelką akcję terrorystyczną i dlatego też organizacja U.O.N. była mocno zdziwiona faktem zabicia ś.p. Hołowki. Jak wiadomo, petycja do Ligi Narodów była zbiorową skargą wszystkich organizacji w sprawie t. zw. pacyfikacji i zbiegała się w czasie z rozkazem Konowalca o wstrzymaniu akcji terrorystycznej.

Co się tyczy osoby Barnowskiego, to z końcem r. 1931 doszły świadka wiadomości, że utrzymuje on kontakty z policją, a jednocześnie z U. O. N. „Wtedy zacząłem się interesować osobą Baranowskiego, że względu na jego dwulicową rolę. Dodać muszę, że człowiek ten jeszcze w r. 1932, a nawet w 1933 cieszył się zupełnem zaufaniem u władz U.O.N.”.

Jeszcze w 1931 r. oficjalny organ U.O.N. „Rozbudowa Nacji” wydrukował artykuł, w którym wystąpił z zarzutami, że socjalni radykałki zrobili z Baranowskiego prowokatora, kiedy człowiek ten cieszył się dużym zaufaniem. Poseł Matczak odczytuje ustęp z wymienionego pisma, który brzmi: „Socjalni radykałki zrobili z Baranowskiego polskiego prowokatora, gdy tymczasem Baranowski jest zabójcą Hołowki i Czechowskiego”.

Następny świadek poseł Łucki zeznaje o swoich pertrakacjach, prowadzonych z ramienia klubu ukraińskiego z przywódzą BBWR. w sprawie t. zw. ugody.

Również o tych pertrakacjach zeznaje dr. Włodzimierz Zahajkiwicz, adwokat, poseł na Sejm stronnictwa Undo.

Po zeznaniach jeszcze kilku świadków, którzy do sprawy nic nowego nie wnieśli rozprawę z powodu przypadającego na środek święta grecko-katolickiego odroczone do czwartku.

## Dramatyczne momenty w procesie o podpalenie Reichstagu.

Lipsk. — W ciągu wtorkowej rozprawy przesłuchiwano głównie Lubbebo. Jak zwykle nieprzytomny, siedział on na ławie oskarżonych i na wszystkie pytania odpowiadał: tak. Zresztą jeżeli czasami się pomylił i nie udzielał takich odpowiedzi jakich sobie życzył... akt oskarżenia, wtedy „pomagał” mu przewodniczący, podsuwając umiejętnie stylizowane „sugestywne” pytania.

Na wstępie rozprawy przewodniczący oświadczył, iż postanowiono stosować inną metodę do przesłuchiwania van der Lubbebo, ponieważ w śledztwie Lubbebo dawał odpowiedzi płynnie i szczegółowo i logicznie, a na głównej rozprawie odpowiadał zupełnie niezrozumiale.

Przewodniczący zapytuje, co robił van der Lubbebo dnia 21 lutego w nocy z piątku na sobotę. „Był pan przecież w schronisku dla męczczyzn przy Aleksanderplatz”,

Van der Lubbebo: Tak.

Przew.: Czy przechodził pan wtedy obok ratusza — zamku?

Lubbebo: Tak.

Przew.: Czy chciał pan już wtedy podpalić owe budynki?

Lubbebo: Nie.

Przew.: Czy myślał pan także o urzędzie opieki społecznej, kiedy pan powziął decyzję?

Lubbebo: Tak.

Przewodniczący widocznie zniecierpliwiony: Ale kiedy wpał pan na myśl podpalenia?

Lubbebo myśli i odpowiada: Tak. — Dopiero po chwili dodaje: w sobotę.

W dalszym ciągu Lubbebo nieodmiennie powtarza „tak” na wszystkie pytania przewodniczącego.

Udaje się jednak wydobyc coś niecoś od Lubbebo. Oto w toku pytań ustalono,

że w dniu 16 lutego o g. 6.30 wieczór van der Lubbebo przedostał się przez plot oszczepający gmach ministerstwa opieki społecznej i podrzucił zapaloną podpałkę, od której zwęgliła się część drewnianej ściany. Następnie oskarżony wszedł na dach i tam również usiłował wzniecić pożar. Przewodniczący pyta, czy oskarżony nie widział, że na dachu leży śnieg. Oskarżony: Tak. Przewodniczący: I pomiem to oskarżony przypuszcza, że dach mógł się zająć? Oskarżony milczy.

Około g. 19 m. 15 van der Lubbebo znajdując się już około ratusza w pobliżu placu Aleksandra, gdzie przez otwarte okno wrzucił do piwnicy ratusza drugą zapaloną podpałkę. Od podpałki tej zajęło się mieszkanie palacza obsługującego centralne ogrzewanie. Na pytanie obrocy, czy oskarżony wiedział, że w tem miejscu znajduje się czyjeś mieszkanie van der Lubbebo odpowiada po pewnym namyśle: Tak.

Od ratusza udał się van der Lubbebo do zamku, gdzie po rusztowaniu dostał się na dach i z dachu, przez jedno z okien, rzucił do wnętrza zapaloną podpałkę. W drodze pytał i odpowiadał odtwarza się obraz wypadków tego dnia.

Po szczegółowych pytaniach, dotyczących zamiaru podpalenia zamku, przewodniczący pyta: — Dlaczego pan chciał właściwie podpalić te trzy budynki?

Lubbebo odpowiada po dłuższem wahaniu: — Z własnych pobudek.

Na to przewodniczący „przypomina”, że przedtem Lubbebo dawał stanowcze odpowiedzi i w śledztwie dokładnie mówił, że to dlatego, by podnieść robotników do rewolucji, by „rozbić ustrój” i t. d. Pomimo tych sugestji przewodniczącego, Lubbebo milczy jak zakłętý.

Wobec powyższego przewodniczący wypowiada klasyczny dla tej rozprawy zwrot: — Oskarżony nie sprzeciwia się.

W miarę wywodów przewodniczącego, który właściwie wygłasza w imieniu Lubbebo plomienną mowę komunistyczną, oskarżony tak jakby zasypiał, skula się coraz bardziej i głowa zsuwa mu do ziemi.

Przewodniczący zwraca się do zresztęznawcy lekarskiego, które całe zachowanie się Lubbebo uważa za „świadoma obronę”. Wszelkie „prośby” przewodniczącego, by Lubbebo coś odpowiedział nie skutkują, na co przewodniczący rozkłada ręce i mówi:

— Nie możemy więc nic robić.

Tłumacz przedkłada „zeznania” Lubbebo (streszczone przez przewodniczącego), oskarżonym Bułgarom. W tem miejscu dochodzi do ostrego i sensacyjnego starcia pomiędzy przewodniczącym a Bułgarami.

Kiedy mianowicie przetłumaczono zeznania Lubbebo, Popow i Tanew mówią, że nie rozumieją, w jakim związku oni się znajdują ze sprawą tych podpałek.

Przewodniczący odpowiada, że udziału w tych trzech podpaleniach (t.j. ratusza, zamku i urzędu ubezpieczeń) im się nie zarzuca.

Trzeci bułgarski oskarżony, Dymitrow, woła głośno po niemiecku: Zachowajcie się van der Lubbebo jest niepojęte! Jeżeli jest rzeczywiście człowiekiem normalnym, wtedy istnieje jedna tylko hipoteza...

Przewodniczący i prokurator zrywają się nerwowo z miejsc i przerywają Dymitrowowi. Przewodniczący ostrym tonem do Dymitrowa: Pan ma tylko przyjąć do wiadomości zeznania van der Lubbebo.

Dymitrow: Zaraz to uczynię. W każdym razie muszę powiedzieć moje zdanie. Van der Lubbebo był prostym i dość dobrym chłopakiem i nagle podpalał gmachy jeden po drugim.

Stawiam van der Lubbebu następujące pytanie: Czy ten człowiek słyszał kiedy w swoim życiu moje nazwisko?

Przewodniczący interwenjuje i oświadcza Dymitrowowi, że się ma ograniczyć do zeznań Lubbebo.

Dymitrow nie daje się zbić z tropu i woła do van der Lubbebo: „Musis on powiedzieć, co jest prawdą?”

Dymitrow chce stawiać dalsze pytania, lecz senat wychodzi i po chwili wraca, oświadczając, że nie dopuszcza się dalszych pytań Dymitrowa, ponieważ oskarżony nadużywa swych praw.

# TELEGRAMY

## ZGON NAJSTARSZEGO GENERALA.

Rega. — W Nicei zmarł generał fiński Hackmann, który był najstarszym generałem na świecie, liczył bowiem 101 lat. Gen. Hackmann rozpoczął służbę wojskową przed 87 laty w armii rosyjskiej. Do ostatnich dni swego życia generał cieszył się doskonałym zdrowiem. Niedawno z powodu 101ej rocznicy urodzin otrzymał powininowania od korpusu oficerskiego wszystkich krajów świata.

## Liga Narodów odpoczywa

Genewa. — Wbrew dotychczasowej tradycji, że natychmiast po otwarciu sesji Zgromadzenia odbywają się plenarne posiedzenia, na których poszczególne państwa składają deklaracje o charakterze programowym — w tym roku nastąpiła przerwa i we wtorek zebrania plenarnego nie było.

Natomiast obradowało prezydium, zastanawiając się nad problemami politycznymi, przyczem panuje zdanie, że o przyszłości zebrania plenarnego napotka na poważne trudności, gdyż sytuacja między narodową jest niezwykle skomplikowana i obawiają się, aby w przemówieniach oficjalnych nie poruszono momentów, mogących jeszcze bardziej zaostrzyć stosunki międzynarodowe.

Wniosek Holandji dotyczący uciekinierów z Niemiec odroczone na jedno z dalszych posiedzeń, gdyż wniosek ten mógłby się stać platformą do niebezpiecznej dla Niemiec dyskusji.

Na tym przykładzie widzimy, że Liga Narodów znalazła się w impasie, skoro nawet takich kwestyj boi się poruszyć.

Cóżby to było dopiero, gdyby przed Ligą stała naprawdę sprawa pokoju europejskiego.

Okazuje się, że Liga Narodów może swobodnie dyskutować nad sprawą oczenia wielorybów, ewentualnie nad wojnami toczącymi się daleko od Genewy — i to bez realnego skutku.

## Wydalenie korespondentów

pism niemieckich z Rosji.

Moskwa. — Wszyscy korespondenci pism niemieckich z ZSRR. otrzymali od władz sowieckich polecenie opuszczenia w ciągu trzech dni granic Związku sowieckiego.

Jednocześnie wszyscy korespondenci sowieccy w Niemczech zostali odwołani. Charge d'affaires niemiecki w Moskwie w. Twardowski zgłosił u władz sowieckich energiczny protest.

Powyzsze sowieckie zarządzenie nastąpiło w odpowiedzi na liczne szykany i wielokrotne aresztowania dziennikarzy sowieckich w Niemczech, co przybrało szczególnie ostry charakter w związku z procesem lipskim.

Jesli protest niemiecki nie odniesie skutku, stosunki prasowe między ZSRR a Niemcami ulegną całkowitemu zerwaniu.

## ŻBRACY — W OBOZACH PRACY.

Berlin. — Z Hamburga donoszą, że w czasie wielkiej obfawy przeciwko Żbrakom aresztowano 1,350 osób. Wszystkich zdolnych do pracy internowano w t. zw. obozach pracy. Jak donoszą ze Świnoujścia, w pobliżu obozu t. zw. dobrowolnych kadr pracy znaleziono ciała 2 osób z tego obozu. Według przypuszczeń, osoby te popełniły samobójstwo.

## 5 tysięcy ofiar

### cyklonu w Meksyku.

London. — Z Mexico City donoszą, że cyklon, który przeszedł nad północnymi prowincjami kraju, był największą katastrofą tego rodzaju od kilkudziesięciu lat. Miasto Tampico przedstawia jedno rumowisko. Liczba zabitych i rannych przekracza 5,000 osób. Pierwszym okrętem, który wpłynął do portu zniszczonego miasta był parowiec niemiecki „Kiel”. Całe dzielnice miasta zostały zrównane z ziemią. Pożogiem wody na ulicach dochodzi do 3 — 5 metrów. Rzeki Tamesi i Panuce na skutek ulewnych deszczów, połączonych z oberwaniem chmur, wystąpiły z brzegów i zalaly znaczne przestrzenie pól uprawnych. Tamy kolejowe zostały zerwane. Kilka pociągów wykołowało się. W promieniu 120 km. od miasta wszystkie połączenia komunikacyjne zostały zerwane. Naprawa torów kolejowych potrwala conajmniej 8 dni. Komunikacja powietrzna z terenem nawiedzonym klęską

huraganu będzie nawiązana dopiero po upływie 24 godzin. Również miasta Ciudad Victoria i Ciudad Valles zostały częściowo zniszczone. Powódź spowodowała wiele ofiar w ludziach. Rząd organizuje pomoc dla ludności obszarów, dotkniętych klęską powodzi i cyklonu. — Czerwonny Krzyż wystąpił specjalnie kolumny sanitarne. Prezydent Meksyku wydał odezwę, w której nawołuje cały naród do akcji pomocy dla ofiar katastrofy. Straży materialne oceniane są na kilka milionów dolarów.

## DALSZE NISZCZENIE KAWY

### W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro. — Według ostatniego wyroku Narodowej Rady Kawowej, do dnia 15 września r. b. zniszczono ogółem 21249000 worków kawy, podczas gdy stan zniszczonej kawy jeszcze na dzień 31 sierpnia r. b. wynosił 21.596.000 worków. Ze zniszczonej kawy (na dzień 15 września r. b.) przypada 6.759.000 worków na Santos, 1.521.000 na Rio de Janeiro i 2.841.000 worków na Sao Paulo.

## Trzęsienie ziemi

### w południowych Włoszech.

Rzym. — Południowe Włochy zostały nawiedzane trzęsieniem ziemi. Według dotychczasowych informacji zginęło 12 osób, 60 odniosło rany. Miasto Silma, liczące około 20 tys. ludności leży w gruzach. Wstrząs odczuto również w Rzymie.

## PLAC ŚW. MARKA W WENECJI

### POD WODĄ.

Wenecja. — Wskutek burzy, jaką szalała w ciągu ostatnich dni, woda całkowicie zalała plac św. Marka w Wenecji tak, że po placu tym płyną sobie swobodnie gondole. Woda zalała również poseszkę w bazylice św. Marka.

Turyści cudzoziemcy już nie mogą się dostać pieszo do bazyliki św. Marka, a jedynie mogą gondolami wyjechać na plac, aby zdaleka podziwiać Pałac Dogów.

## KATASTROFA NA WYŚCIGACH.

Praga. — W czasie wczorajszych wyścigów motocyklowych, rozegranych na torze w Morawskiej Ostrawie, wjechał jeden z zawodników polskich, nazwiskiem Marcel, w grupie widzów. Wypadek ten spowodowany został zepsuciem się hamulców przy motocyklu, Marcel, zmuszony wycofać się z wyścigów, a nie mogąc zahamować rozpedzonego motocykla, dawał rozpacliwe znaki ręką, aby usunąć się z drogi. Publiczność jednak nie zwracała na jego sygnały uwagi. — Wskutek wypadku zabity został 10-letni chłopiec, a kilka osób odniosło cięższe obrażenia. Wkrótce potem zdarzył się drugi podobny wypadek, w którym również kilka osób odniosło obrażenia.

Dokładne trawienie zapewniają  
Ziela Przeczyszczające  
**KARPINSKIEGO.**

## Skasowanie 51 katedr

Warszawa. — W dniu wczorajszym zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra oświaty kasujące 51 katedr na wyższych uczelniach. Na Uniwersytecie Jagiellońskim skasowano 7 katedr, na Uniwersytecie Stefana Batorego 7 katedr, na Uniwersytecie Jana Kazimierza — 12 katedr, na Uniwersytecie Poznańskim — 10 katedr, na Politechnice lwowskiej 7 katedr, na Politechnice warszawskiej — 7 katedr, na Akademii Górniczej — 2 katedry.

## ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW BALONÓW O PUHAR IM. WANKOWICZA.

Warszawa. — Jak to już donosiliśmy, w Jablonnie wystartowało 7 balonów wolnych do zawodów o puchar im. Wankowicza.

Pogoda sprzyjała. Wiał natomiast wiatr w kierunku Prus Wschodnich, wybitnie niekorzystny dla lotników.

W ciągu dnia wczorajszego wszystkie balony opadły tak, jak to było do przewidzenia, niemal u samej granicy Prus Wschodnich, przelatując przeciętnie po 110—120 km. od Jablonni. Balony musiały opadać, gdyż podstawowym warunkiem konkursu było dokonanie przelotu w granicach Polski.

## ZBRODNIA W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia. — W porcie gdyńskim August Anderson, właściciel szwedzkiego statku „Eros”, wystrzelił z rewolweru zranili śmiertelnie Alfonsa Lipkiewicza, przedstawiciela kopalni „Saturn”. Anderson z rozporządzenia władz prokuratorskich został zatrzymany. Śledztwo w toku.

# WRAZENIA I UWAGI.

Od szeregu lat na terenie tutejszego miasta rozwijało się i pracowało Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”. Za czasów zarobkowych było ono jedną ostoją polskiego, śpiewa i budziło ducha narodości, skupiało pod swoim znakiem miłośników pieśni i ułatawio życie towarzyskie. Dumni lutniści pamiętają świetne czasy rozwoju „Lutni” i z zalem stwierdzają obecny jej upadek.

Smutnym zjawiskiem u nas jest zaniedbanie krzewienia kultury śpiewaczej, brak zainteresowania się nią społeczeństwa, zubożenie słuchaczy i samych śpiewaków, a nadeszły wszystkim brak jakiegokolwiek poparcia ze strony miejskich władz. Ostatnio „Lutnia” posiadała swój lokal w gmachu teatru miejskiego (poza salą kamerálną) i tam n. b. w warunkach zupełnie dla śpiewu nieodpowiednich, pracowała nad tem, by tradycja jej nie zaginęła całkowicie, od czasu do czasu urządzając koncerty — jak zwykle w Częstochowie — deficytowe, nieoparte przez społeczeństwo nasze, lecz celem ich była jedynie propaganda śpiewu. Od kilku tygodni jednak skromne ruchomości „Lutni” zostały usunięte z zajmowanego przez nią lokalu, który przez robotno na garderoby teatralne: Bezdomne Towarzystwo nie może rozpocząć normalnych prób, nie mając dostatecznych środków materialnych na wynajęcie własnego lokalu.

A teraz należy przypomnieć, że gmach teatru zbudowany jest na placu stanowiącym własność „Lutni” i budowa rozpoczęta została z materiału budowlanego zaku-

pionego swego czasu przez „Lutni”. Miała ona wtedy posiadać dożywotni przytulny w gmachu teatru (obecna sala kamerálna). Tymczasem projekty te, w związku prawdopodobnie ze spadkiem wartości akcji T-wa Budowy Teatru — spaliły na panewce, T-wo Śpiewacze zostało usunięte przez inną placówkę kulturalną — teatr — ze swego lokalu, dorobek jego wieoletni tj. plac, przeszedł na własność innej instytucji bez żadnej rekompensaty i teraz stoimy przed ostatecznym upadkiem tego wieloletnią tradycją uświęconego stowarzyszenia miłośników pieśni polskiej.

Społeczeństwo nasze winno całemu sercem zainteresować się tą sprawą. W wszystkich większych miastach Polski rozwijają się pomyslnie wielkie stowarzyszenia śpiewacze, urządzają konkursy popi-sowe, transmisje radiowe przelranych chórów tylko nasze społeczeństwo często-chowskie przechodzi do porządku dnie-ego nad sprawą upadku najstarszego towa-rzystwa śpiewaczego w swem mieście i za den głos protestu nie odczuwa się w tej sprawie. Patrzymy obojętnie jak inna pla-cówka kulturalna wypiera drugą, równie pożyteczną i jak „Lutnia” z braku popar-cia jej przez społeczeństwo i z braku środ-ków materialnych chyli się ku upadkowi.

Miłośnicy pieśni. Wzywamy Was, nie dajcie jej ostatecznie zamrzeć w naszym mieście. Przyjdźcie jej z pomocą, zapisujcie się do chóru „Lutni” i uczęszczajcie na jej koncerty, aby tem przynajmniej uchronić ją przed ostatecznym upadkiem.

Miłośniczka pieśni.

# KRONIKA

Czwartek:	Dziś — Wacława kr. Jutro — Michała arch. Wschód słońca o godz. 5.37 Zachód " " " " 17.32
28	Kalendarz historyczny: Traktat z Kozakami w Białej Cerkwi w 1651 roku.
Wrzesień	

— **Pielgrzymka warszawska do Częstochowy.** Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje na święto M. B. Różańcowej ostatnią w tym roku pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd o godzinie 3 po poł. dnia 30 września, powrót do Warszawy 1 października o godz. 11 wieczorem.

— **Odczyt o obronie przeciwgazowej.** Dziś, w czwartek, o godz. 18-ej w sali Rady Miejskiej (Dobrawskiego 14) z ramienia Zarządu (kA Pań L. O. P. P. p. Zofia Brykańska wygłosi odczyt p.t.: „Uszczelnianie mieszkań jako podstawa obrony rodziny na wypadek wojny”.

— **Wycieczka na odczyt bezpłatnie.**

— **Zimowy strój młodzieży szkolnej.** W związku z wprowadzeniem jednolitego ubioru młodzieży szkolnej, zaznaczyć należy, że uczniom już umundurowanym wolno używać również i swetrów w okresie chłodów jesiennych, w miesiącach zaś zimowych mogą uczniowie nosić kombinezony futrzane, ochraniacze na uszy, szale itp., uczennice zaś popielate swetry, a w miesiącach zimowych kombinezony futrzane, ciepłe szale itp.

— **Podwyżka cen nafty i parafiny.** Konwencja naftowa w Polsce podniosła ceny nafty o dalsze 2 złote, a cenę parafiny o 5 złotych na 100 kg. W ten sposób cena nafty zbliża się do dawnej ceny kartelowej, a cena parafiny już ją przekroczyła. Ostatnią podwyżką cen nafty i parafiny jest już czwartą podwyżką na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy.

## Z uroczystości poświęcenia

lokalu zajęć praktycznych w państw. Gimnazjum żeńskim.

Dn. 16 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu zajęć praktycznych i gospodarstwa domowego w Gimnazjum państwowym im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie. Poprowadzi ją obchód, mający na celu uczczenie zasług Komietu Rodzielskiego, któremu gimnazjum zawdzięcza stworzenie tej nowej placówki pracy. P. przełożona Idzikowska w przemówieniu dała obraz działalności Komietu, pięknie przemówił do młodzieży p. wizytator Wierzbicki, który przyjechał specjalnie na tę uroczystość. Zabierali również głos: p. rejent Plebanek imienia Komietu, ks. kan. Grochowski, p. dyrektor Płodowski i przedstawicielki uczni. Odczytano także list pierwszego wizytatora p. Kazimierza Morawskiego. Obchód zakończył śpiewy i deklama-

cję wychowarek gimnazjum. Po poświęceniu nowego lokalu przez ks. pref. Grygłowicza odbyło się w bardzo miłym nastrój śniadanie, urządzone przez przedstawicieli patronatów klasowych, pp. Bogusławską, Tempłową, Terlecką i Pieńkowską.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. wizytator Wierzbicki, jako przed starostą Kuratorów Krakowskiego, p. starostę Eustachiewiczową, p. doktorową Biluchowską, pp. dyrektorzy Płodowski i Zbierski, p. dyrektorzy Zawadzka, ks. kan. Grochowski i wiele innych osób z częstochowskiego społeczeństwa.

— **Widmo redukcji w Magistracie.** W związku z objęciem przez urzędy skarbowe wszystkich agend podatków państwowych przewidywane są nowe redukcje w wydziale podatkowym Magistratu, około 20 urzędnikom w dniu 30 b. m. upływa termin wypowiedzenia.

— **Otwarcie II-go kursu komendantów posterunków.** W dniu 15 września r. b. nastąpiło otwarcie II-go kursu komendantów posterunków. Na kurs, który trwać będzie 2 i pół miesiąca, powołanych zostało 100 uczniów.

— **Przebrojenie policji.** Komendant główny P. P., dążąc do tego, aby policja zaopatrzona była w możliwie najlepsze karabiny, podjął przed kilku miesiącami starania w sprawie przebrojenia policji w karabiny i karabinki Manlichera wz. 95

Pierwsze partie karabinów dostarczone zostały w maju r. b. Od tego czasu ilość dostarczonych karabinów wzrosła do tego stopnia, że umożliwiło to przebrojenie przeszło połowy korpusu policji. Dalsze partie karabinów będą dostarczane w ten sposób, że prawdopodobnie już w grudniu przebrojenie policji będzie całkowicie ukończono.

— **Spadek bezrobocia o 760 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 16-go b. m., wynosiła ogółem 201.199 osób, t. j. o 760 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wyniosła 25.019 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 185 osób, natomiast liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się o 22 osoby w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 16 b. m. 22.575 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wyniosła 78.840 osób, czyli zmniejszyła się o 277 osób, zmniejszyła się również liczba bezrobotnych w Sosnowcu o 216 osób i wynosiła 12.458 osób. Liczba bezrobotnych w Poznaniu wykała spadek w ciągu tygodnia o 44 osoby i wynosiła na dzień 16 b. m. 9.113 osób.

Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie. Dziś, w czwartek dnia 28 września — pierwszy dzień subskrypcji.

Uroczystość otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej w Częstochowie.

Lokalny Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej za naszym pośrednictwem wzywa wszystkie związki, stowarzyszenia i t. d. do stawienia się w najbliższą środę o godz. 19-ej na placu magistrackim...

W czwartek 28 b.m. o godz. 8-jej rano na placu magistrackim nastąpi uroczyste otwarcie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Wygłoszone zostanie przemówienie i odegrany będzie hymn państwowy...

Komitet wzywa wszystkie stowarzyszenia i organizacje do wzięcia udziału w tej uroczystości oraz apeluje o udekorowanie domów w mieście na dzień otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej...

Bank Spółdzielczy Ziemi Częstochowskiej przyjmuje subskrypcję na Pożyczkę Narodową.

Bank Spółdzielczy Ziemi Częstochowskiej, ul. Najsw. Marii Panny nr. 71 (telefon 10-18), rozpoczął przyjmowanie subskrypcji na 6-proc. pożyczkę narodową.

Urzednicy Huty „Czestochowa“ Towarzystwa Zakladow metalowych B. Hantke uchwala za dnia 19 wrzesnia r. b. zadeklarowali Pożyczkę Narodową w wysokości 50 do 100 procent miesięcznych poborow.

Wezwanie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie ogłoszona w dniu 7 września r. b., podpisana przez 437 członkow tego Komitetu...

Spolesczenstwo tez — w drodze uchwal poszczegolnych organizacji, okreslilo minimalne normy subskrypcji dla poszczegolnych gateli zycia gospodarczego i poszczegolnych zawodow.

W zwiazku z tem Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej podaje do powszechnej wiadomosci, iz z dniem 28 bm. wszystkie lokalne (powiatowe) Komitety Obywatelskie Pożyczki Narodowej...

Dla ulatwienia kontroli spolecznej nad spelnieniem obowiazku obywatelskiego ze strony najszerszych warstw spoleczenstwa dyplomy beda wydawane w pierwszej kolejnosci osobom wykonyujacym zawody wolne...

Dyplomy, ozdobnie wykonane, numerowane, zaopatrzone beda w podpisy prezesa i sekretarza lokalnego (powiatowego) Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej...

Przynanie lub odmowa przyznania dyplomu lezy w kompetencji lokalnych (powiatowych) Komitetow Pożyczki Narodowej, ktore kierowac sie beda minimalnymi normami subskrypcji...

Dyplomy zaopatrzone sa w podziaki, na ktorych subskrybent przy wplataniu poszczegolnych rat pożyczki uzyskiwac bedzie potwierdzenie wplaty...

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej zwraca sie niniejszem do wszystkich subskrybentow, ktorych przez subskrypcje Pożyczki Narodowej w odpowiedniej wysokosci nabyli prawo do dyplomow...

docznem miejscu, w swych warsztatach pracy: fabrykach, sklepach, biurach, pracowniach, kancelariach, gabinetach itp. Ulatwi to kontrole spoleczna, ktora b. prace wykonac musza Komitety Obywatelskie...

Z tych wzgledow Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej wzywa wszystkie obywateli, aby o ile nie dokonali subskrypcji pożyczki przedterminowo...

Ale glębokie zrozumienie spoleczenstwa dla potrzeb państwa, ktore zostalo ujawnione w okresie od dnia ogłoszenia Pożyczki Narodowej...

W dniu tym nie powinno nikogo zabrac na przy okienkach subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dn. 25 września 1933 r.

DZWIĘKOWE KINO „LUNA“

Dzisiaj wspaniała premiera! Najlepsza polska komedia muzyczna Jego Ekscelencja Subjekt w rol. g. E. BODO, K. TOM, INA BENITA i inni.

Dr. M. ROZEN

ChOROBY SKÓRNE I WĄZERSZYNE Leczenie zytakow. II Aleja Nr. 41, od 8-12 i od 2-8.

zajęty przy koniach, pieniądze odebrał za niego obecny tam Jędrusik Władysław z Zagorza i oddał im.

— Głębsza kradzież. Skowron Mordka Warszawska 100, zameldował policji, że z obory skradziono mu krowę, wartości 180 zł.

Kronika sportowa.

Włodarczyk mistrzem kolarskim na 50 km. Na Dynasach rozegrany został w niedzielę torowy kolarski wyścig o mistrzostwo Polski na trasie 50 km.

Podczas międzynarodowych zawodów samochodowych na Seemeringu automobilista polski, Jan Ripper, osiągnął na swym Bugattim piękny sukces...

Ostatnie wiadomości.

SMIERC D-RA BRACHTA. Berlin, 27.9. — Zmarł tu były komisarzyn minister spraw wewn. Rzeszy, oraz Prus w rządzie Papena, dr. Bracht, były burmistrz miasta Essen.

Niemcy — o reformie Konstytucji w Polsce.

Berlin, 27.9. — Prawie cała prasa omawia — rzecz znamieną — reformę konstytucji w Polsce i wyraża opinie, że reforma ta musi być uważana za oznakę odwrótu Polski od systemu parlamentarnego.

ECHA WYSADZENIA W POWIETRZE POMNIKA HALLERCZYKA.

Katowice, 27.9. — Sąd rozpatrywał sprawę wysadzenia w powietrze pomnika Hallerczyka. Główni sprawcy czynu zbiegli do Niemiec.

UCZNIA POKÓJ

Przyjmie fryzjer w 27 p. KUCYK. INNOCHODZIEC. Kupię zaraz od gospodarza dobehdzka, zdatnego pod wierzcha, zaplać dobrze Oferty Czestochowa, skrytka pocztowa nr. 211. 2589

POWOZ-BRYCZKA używana okazynie kupię, Oferty sklep „Powóz“, 2583

KUPIĘ używany rower w bardzo dobrym stanie, za gotówkę. Adres: Kopp, Telegraf, Antiołów, telefon nr. 11-06, por. Ostankowicz, 2584

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokoje z kuchnią słoneczną, z wygodnymi urządzeniami, ul. Waszyngtońska nr. 20 i 22 — dorozca wksze od 24, 2585

SKLEP spozycywca - kolonijalny do odstapienia. Wiadom. Biuro „Renoma“, 1483

FRONTOWY pokój umebowany, ładny, do wynajęcia, II-ga Aleja nr. 35 m. 8, 2586

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, łącząc z wodą, balkon, pod datkami 60 zł. do wynajęcia zaraz, ul. Jasnogórska nr. 25 w ogrodzie.

PRZYJMĘ 2-3 panow do oddzielnego pokoju przy rodzinie, z całodziennym utrzymaniem lub bez, — II Aleja nr. 16, Morąg.

POKÓJ z oddzielnym wejściem dla 2-ch panow, z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kilińskiego nr. 3 m. 8, 2591

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józela Klimas, Nr. 63269, 1448

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Janina Kleczkowska, 2585

ZGUBIONO kwił bombardu nr. 32037

ZGUBIONO kartę rejestracji wojsko wej wyd. przez Magistrat m. Czestochowa na imię Wacław Jakubowski, 1441

POKÓJ duży umebowany do wynajęcia, ul. Focha w gospodarz, 1440

Wszystkim, którzy oddali ostatnią po służbę drogi nam zwłokom s. p. Kazimierzy Czarnotęskiej a w szczególności ks. pref. Margotto...

Z Sądu Grodzkiego. Wyrok w sprawie rejenta Jasińskiego. W ub. wtorek Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie rejenta Tomasza Jasińskiego.

Sąd uznał oskarżonego winnym tego, że będąc notariuszem w złożonym w 1931 r. zeznaniu o obrocie za rok 1930 uchylał się od ustawowej powinności podatko...

W konkluzji Sąd skazał oskarżonego za pierwsze na 6177 zł. kary pieniężnej z

Zawiadomienie Ważne dla Pań! Niniejszem zawiadamiam Szanowne Państwo z dniem dzisiejszym wycofałem się ze spółki warsz. Fryz. Damscy, a w dniu 30 bm. t. j. w sobotę otwieram własny Salon Damski p. t. j. „WACZAW“ w Czestochowie, II Aleja 24 w podw. na prawo...

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w kolekturze ANTONIEGO EGERA CZĘSTOCHOWA ALEJA № 14. SUBKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 186, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

# Akcja letnia

miejscowego hufca harcerzy.

Drużyny harcerzy w ciągu miesiący zimowych i jesiennych potęgują swą pracę, przygotowując się do urzędowania obozu własnego w ciągu miesięcy letnich. W h. r. drużyny miejscowe urządziły obozy swe w okolicy Wąsosz, w miejscowości zdrowej, piaszczystej, przez którą malowniczo przepływa Warta. Obozy tam urządziły nast. drużyny: 13, 19, 26, 67, dr-na im. Żółkiewskiego. Komendantem obozów z ramienia K-dy Hufca był prof. dr. Stala B., który w czasie trwania obozów niemiernowadnie opiekował się drużynami, wprowadzając swem harcerskiem usposobieniem pogodę i radość życia. Pożatem dr-na st. harcerzy w Rakowiec urządziła obóz wędrowny po Huculszczyźnie, 3-ch harcerzy z dr-ny 3 i 5-ciu harcerzy z dr-ny 11-jej wzięło udział w kursie wodnym w Gdyni. Również harcerze miejscowi byli na kursach harc. instruk-torskich, p. w. i w. f. i t. p. Dr-ny, które nie mogły urządzić obozu letniego, urządziły wycieczki w okolice Częstochowy i dla poznania podatki częstochowskiego i jego ciekawych zabytków. Z pośród opiekunów miejscowego hufca harcerzy należy wymienić p. dyr. W. Płodowskiego, przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie, Zarząd tego Koła oraz leśniczego, p. Edwarda Chładzyńskiego, którzy w wielkiej mierze, udzielając pomocy, przyczynili się do wznowienia akcji letniej harcerskiej. K-da Hufca Harcerzy tą drogą się Im serdecznie „Bóg zapłać”.

Po akcji letniej, nabrawszy zdrowia i sił do pracy, radości i pogody ducha do zniesienia trudów zabieramy się do dalszej pracy, do pracy ciężkiej, w której o-wocność serdecznie wierzymy, bo idziemy w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna”.

Harcerz.

## Dobra gospodni.

Gruszki na occie.

Proporcja: 2 i pół kg. gruszek, 5 gramów cynamonu, 1 gram goździków, skórka z 1 cytryny, 1 i pół kg. cukru, szklanka octu winnego, szklanka owocowego wina.

Gruszki należy obrać, podzielić na ćwiartki, usunąć gniazdzka nasienne. Małe gruszki mogą być gotowane w całości. Cukier zagotowuje się z octem, winem i korzeniami, do wrzątku wrzucia się gruszki gotuje się tak długo, aż się staną przezroczyste i jasne, a sok zgęstnieje. Po ostygnięciu napelnia się nimi stołki lub kamienne garnki i zawiązuje się papierem pergaminowym.

### Ocet.

Przy robieniu konserw niezmiernie ważną rzeczą jest dobroć octu. Kolor jego powinien być winno-żółty, zapach

mocny, swoisty, a smak przyjemny. Trzynaćci ocet należy szczerze zakorkowany, a po dłuższym czasie nie powinien zmieniać koloru, ani tworzyć osadu.  
Falszowany ocet poznaje się w następujący sposób: pół szklanki octu i jedną łyżkę krochmalu gotuje się pół godziny. Jeżeli krochmal nabierze niebieskiego koloru, oznacza to, że ocet został sfalszowany za pomocą kwasu siarkowego i nie nadaje się do użytku. Jeżeli krochmal pozostanie biały, to ocet jest prawdziwy.

Marta.

## Przepis na to, aby być szczęśliwą w małżeństwie.

Włóżcie do wielkiego garnka dużą dozę cierpliwości i wytrwałości, taką samą dozę dobrego humoru i najlepszej woli. Zszumowaj starannie, aby nie było egoizmu i lenistwa. Gotować to długo, nie odchodząc od ogniska, a przygotujcie się w ten sposób do szczęścia.

## Z KRAJU.

(-) **Odloty.** Chmury płaćwa wędrownego odlatują z Pomorza na południe, w ucieczce przed chłodem. W Białakach i w Gniewie znaleziono wyczerpane szpaki, zaopatrzone w obrączki z napisem: „Vogelwarte Risitten”.

(-) **Uwięzienie szantażystów pracowych.** Dochodzenie, przeprowadzone przez policję warszawską w głosnej aferze szantażowej fałszywych redaktorów, doprowadziło do aresztowania dwóch członków szpaki: Kazimierza Jakubowicza (Ludwika 1) i Zygmunta Matuszewskiego (Foksal 16). Aresztowani wskazują jako współników Władysława Gałczyńskiego (Leszno 27) i Stanisława Blaszcza (Warecka 9). Obydwaj ukrywają się. Rozesłano za nimi listy gończe. Aferyści działali pod firmą założonej przez siebie agencji prasowej „Agencia Prasowo-Ekonomiczna”, mieszczącej się w małym pokoiku, odnajmowanym w domu przy ul. Foksal nr. 15. Nadużycia wyszły na jaw wskutek skargi złożonej przez Polsko-Belgijskie towarzystwo dla imprezacji podkładków kolejowych, od którego wyłudzone 10.000 złotych.

(-) **Dowcip oszusta.** W obrębnie cytadeli warszawskiej; rozbiране są obecnie stare zabudowania, a materiały z tej rozbiorki układane w pewnym ładzie na porzeżu Wisły. Materiału tego w postaci cegieł, belek, desek, framug okiennych, starej blachy itp. nagromadzono już bardzo dużo. Znalazł się tymczasem oszust, który z okazji prowadzonej w cytadeli rozbiorki użył triku, wypróbowanego już przy sprzedaży kolumny króla Zygmunta, wozu tramwajowego, taboru kolejki za Powązkami przez kryminalistę Cynjarza — i udając kierownika robót w cytadeli, począł rozprowadzać mater-

myślowi, aby nagromadzić jak najwięcej bogactw. Z jednej strony w skarbcach niektórych panstw leżą bezużytecznie olbrzymie stosy sztab złota, gdy tymczasem masy społeczne jęczą wśród nędzy, z drugiej zaś szuka się wszelkich sposobów, aby wydrzeć okruszynę piasku złota choćby z ołowiu, z gruntu skaliaste, a nawet z roli i wody morskiej. To nic, że więcej zdobytego złota pozabawi je dotychczasowej wartości, ludzie się uganijają za tym lśniącem kruszczem uznany dawno już za szlachetny.  
Niedawny proces paryski ujawnił, jak zdoła zasugerować umysł człowieka chęć osiągnięcia złotodajnego źródła. Nie chodzi o to, czy proces sam był słuszny czy niesłuszny, czy obwiniano alchemika, czy też najwyzyczajniejszego oszusta. Wymowa faktów jeszcze raz dowiodła choroby ludzkiej, gorączki znikomego złota. Nienowota to zresztą rzecz szukanie sposobów przetrzwania chemicznego materji w złoto. W wiekach średnich każdy niepełni uczonej był alchemikiem. Nie osiągnąłi wprawdzie zamierzonego celu, ale dzięki ich usiłowaniu jesteśmy w posiadaniu wielu innych dokonanych przez nich przypadkowo wynalazków. I gdyby nie oni i ich poszukiwanie złota, może nie doszlibyśmy tak łatwo ani do promieni Roentgena, ani do osiągnięcia radu, oddającego nieocenione usługi, ani do nauki o elektronach. Nie zdobyliśmy złota, jako takiego, lecz wydzieramy przyrodzie jej bogactwa i jej tajemnice, a to więcej niż złoto. To zapewniła życie.  
Studjowanie przyrody jest jedną z najciekawszych dziedzin. Stamtąd bowiem czerpiemy bogactwo doświadczeń. Przy-

glądając się tym czy innym objawem w przyrodzie, przystosowujemy jej prawa do swoich czynności, co nam pozwala na coraz lepsze jej opanowanie. Zastanówmy się nad lotnictwem. Cóż nam pozwoliło osiągnąć obecny stan rzeczy, jeśli nie nieustanne obserwacje, nieustanne studjowanie ptaków. Czyż samoloty obecne nie doszły już do tego, że umożliwiły człowiekowi fruwanie, młynkowanie w powietrzu, rzucanie się w dół jakby lotem jastrzębia i ponowne wzniesienie się do góry? Mistrzynie w locie ptasim jest mewa. Rekordem technik jest właśnie osiągnięcie możliwości jej zgrabnych i pełnych swobody ruchów. Upodobniwszy się lotem do ptaka, człowiek zdobył nowe horyzonty, powstaje nawet nowy rodzaj sztuki, której zadaniem jest odwzorowanie perspektywy z górnych stref. Sztuka ta jest szczególnie propagowana we Włoszech przez twórcę Futuryzmu Marinetti.

(-) **Nowa wielka afera Żylińskiego.** Z Warszawy donoszą: Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi prowadzi śledztwo w wielkiej aferze bankowej.

Przed kilku miesiącami aresztowano pod zarzutem zbrodni olbrzymich nadużyć dyrektora niemieckiego Denat-Banku w Katowicach, Klaudjusza Żylińskiego, który przewieziony został do więzienia w Warszawie.

Obecnie okazuje się, że Żyliński dokonał olbrzymiej afery, posługując się sfalszowanymi przez siebie akcjami niemieckich towarzysów przemysłowych. Afera dokonana była na sumę 6 milionów złotych. Na podstawie sfalszowanych akcji, sprzedane były zastawienia buchaltery, które umożliwiły Żylińskiemu uzyskanie wielkich kredytów. Między poszkodowanymi firmami znajduje się również Stocznia w Gdańsku. W związku z tą sprawą zwrócono się do niemieckich władz sądowych o przesłuchanie w drodze rekwiizycji kilku osób, znajdujących się na terenie Niemiec.

## Stało się zadość...

Z Warszawy donoszą: W domu nr. 38 przy ul. Złotej, w mieszkaniu jednego z lokatorów żydów, odbywała się, rytuałem przepisana kilkudniowa „pokuta pośmiertna”. Według zwyczaju, uczestnicy takiej pokuty nie mogą opuszczać mieszkania w określonym terminie. Obowiązują też różne inne rygory. Przypadek sprawił, że jeden z pokutników, Jusek M. (Muranowska 38), poważnie wczoraj zachorował. Wezwany lekarz pogotowia prywatnego orzekł, że chorego trzeba natychmiast przewieźć do domu, w celu zapewnienia odpowiednich warunków do kuracji. Okazało się tymczasem, że zarządzenie lekarza nie może być wykonane, ponieważ chory nie zgadza się na opuszczenie mieszkania, a co gorsza, z powodu szabasu nie może być, jako prawowitny chasyd, przewożony ani samochodem, ani dorozką konną. Możliwe jest tylko jedno wyjście: przewieźć chorego okrętem lub łodzią, ponieważ pływanie nie jest zakazane. Nastęrczyli się nowe komplikacje: po ulicach Warszawy nie kursują ani łodzie, ani okręty. Długo radzono nad rozwiązaniem zawilego dylematu i ostatecznie znaleziono wyjście



praktyczne: leżącemu na noszach choremu M. podłożono pod plecy butelkę z wodą, co miało znaczenie, że unosi go woda i że w ten sposób staje się zadość przepisom rytualnym. Joska M. przewieziona bez wypadku.

(-) **Pozostawili dzieci z nędzą na bruku.** Z Łodzi donoszą: Do wydziału opieki społ. magistratu zgłosił się jakiś niezamężna rodzina. Goniec wydziału zarządził, że dwoje ludzi, prawdopodobnie mąż i żona, po załatwieniu sprawy u jednego z urzędników, wychodząc na ulicę, pozostawiło dwoje dzieci, jak się po tem okazało, 5-letniego chłopca i 3-letnią dziewczynkę. Oboje oddalających się zatrzymano. Byli to 27-letni Marjan i 33-letnia Kornelia Zagórcy.

Wczoraj staneli małżonkowie przed sądem okręgowym. Do winy się przyznali, tłumacząc, że znajdowali się w skrajnej nędzy i przyszli do wydziału opieki społecznej po pomoc. Ponieważ pomocy tej nie uzyskali, postanowili pozostawić dzieci. Sad skazał oboje po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary.

**Oko za oko.**  
Jeden z popularnych dyrektorów krajowej wytwórni filmowej — gościł się w starego fryzjera. Pan Antoni, dowcipny, rozumowy i świadomy człowiek, mydląc twarz dyrektora, mówi uprzejmie:  
— Pendzel, którym znamo go pana gołę, jest wyrobny finny „Krowi ogon i spółka”.  
— Aha — mruży obelżyte okulary.  
— Mydełko jest z firmy „Pianocop”.  
— Hm! — odburkuje zniecierpliwiony klient.  
— Brzytewka marki „Solingen”.  
— Mniejsza o to! — denerwuje się gość.  
— Lustrz o firmy „Dudal”.  
— Dość tego!  
— Palwierzator wyrobu „Błażeja Ochlaśkiego i Syna”.  
— Mój panie...  
Niezumordowany fryzjer ciągnie dalej.

— Do picurall — wścieka się dyrektor — cóż to miłe wszystko obchodzi?!  
— A widzi pan — wola ucieszony fryzjer — to samo jest z naszą firmą. Cóż nas obchodzi, kto kręci korków, z jakiej firmy pochodzą pantofelki behaterki, kto projektował dekoracje, kto jest asystentem młodszego zastępcy reżysera i t. d. i t. d.

## O wszystkim... i o czemś jeszcze

Carpe diem. Czas to pieniądź. Robienie złota. Mewa. Wyzdieranie ziemi. Niebezpieczny wróg.

Zjemy pod znakiem nieściany chętnego, tak pospiechu i pędu do wykorystania jak najwięcej sumy zdobytych światła. Uznaliśmy zasadę Horacego carpe diem — korzystaj z dnia; a raczej, dosłownie, porrywaj dzień, chwytaj każdą jego godzinę, za własną, choć tak teraz tysiącami głosiłkami przeraźliwiej razić niż sielankowo brzmiącym pobudkę. Świat cały stał się jakby rojną i tłocznią wielkomiejską ulicą, gdzie każdy pędzi w swoją stronę, przesiłgując się przez tłumy, rozpychając się łokciami, w rozrtargieniu nie widząc poszczególnych postaci spotykanych przechodniów, wobec tego jednego mirażu, który lśni przed ich rozpalonym wzrokiem, wobec złudy możliwości osiągnięcia kopalni dobrobytu i rozkoszy.

Czasu nie szanujemy już jako wartości, mogącej nam dostarczać do zdobywy moralnych, lecz poprostu zamieniamy go na bręczną, albo nawet szeszezłą... mone, twierdząc wraz z Amerykanami: time is money — czas to pieniądź. Odbywa się nieustanna gonitwa za pieniądzem którego wartość w rzeczywistości okazuje się bardzo znikomą. Deprecjacja, inflacja, są to wyrazy, które siały grozić, lecz z którymi musiano się pogodzić. Nawet tak stała, zadowalała się, wartość samego złota, zaczęła się chwiać. Ludzie chwytają się absurdalnych po-

myślowi, aby nagromadzić jak najwięcej bogactw. Z jednej strony w skarbcach niektórych panstw leżą bezużytecznie olbrzymie stosy sztab złota, gdy tymczasem masy społeczne jęczą wśród nędzy, z drugiej zaś szuka się wszelkich sposobów, aby wydrzeć okruszynę piasku złota choćby z ołowiu, z gruntu skaliaste, a nawet z roli i wody morskiej. To nic, że więcej zdobytego złota pozabawi je dotychczasowej wartości, ludzie się uganijają za tym lśniącem kruszczem uznany dawno już za szlachetny.  
Niedawny proces paryski ujawnił, jak zdoła zasugerować umysł człowieka chęć osiągnięcia złotodajnego źródła. Nie chodzi o to, czy proces sam był słuszny czy niesłuszny, czy obwiniano alchemika, czy też najwyzyczajniejszego oszusta. Wymowa faktów jeszcze raz dowiodła choroby ludzkiej, gorączki znikomego złota. Nienowota to zresztą rzecz szukanie sposobów przetrzwania chemicznego materji w złoto. W wiekach średnich każdy niepełni uczonej był alchemikiem. Nie osiągnąłi wprawdzie zamierzonego celu, ale dzięki ich usiłowaniu jesteśmy w posiadaniu wielu innych dokonanych przez nich przypadkowo wynalazków. I gdyby nie oni i ich poszukiwanie złota, może nie doszlibyśmy tak łatwo ani do promieni Roentgena, ani do osiągnięcia radu, oddającego nieocenione usługi, ani do nauki o elektronach. Nie zdobyliśmy złota, jako takiego, lecz wydzieramy przyrodzie jej bogactwa i jej tajemnice, a to więcej niż złoto. To zapewniła życie.  
Studjowanie przyrody jest jedną z najciekawszych dziedzin. Stamtąd bowiem czerpiemy bogactwo doświadczeń. Przy-

glądając się tym czy innym objawem w przyrodzie, przystosowujemy jej prawa do swoich czynności, co nam pozwala na coraz lepsze jej opanowanie. Zastanówmy się nad lotnictwem. Cóż nam pozwoliło osiągnąć obecny stan rzeczy, jeśli nie nieustanne obserwacje, nieustanne studjowanie ptaków. Czyż samoloty obecne nie doszły już do tego, że umożliwiły człowiekowi fruwanie, młynkowanie w powietrzu, rzucanie się w dół jakby lotem jastrzębia i ponowne wzniesienie się do góry? Mistrzynie w locie ptasim jest mewa. Rekordem technik jest właśnie osiągnięcie możliwości jej zgrabnych i pełnych swobody ruchów. Upodobniwszy się lotem do ptaka, człowiek zdobył nowe horyzonty, powstaje nawet nowy rodzaj sztuki, której zadaniem jest odwzorowanie perspektywy z górnych stref. Sztuka ta jest szczególnie propagowana we Włoszech przez twórcę Futuryzmu Marinetti.

Wydzierając przyrodzie powietrze, nie zapominaj człowiek bynajmniej o ziemi. Zdobywaję ją z piędziesią, aby jej wystarczyła dla nowych pokoleń. Zdobywaj i uprawiaj, wmagając jej wydajność. Wydarte zostały w ten sposób morzu obszary, ale płytkie tereny Zuiderzecz w Holandji, gdzie teraz kwitną już najpiękniej siew, hodowane ręką, kwiaty. Wydarto stały bagniskom Kampanji rzymskiej żywe ziemie, gdzie do niedawna panowała tylko choroba i śmierć. Nie pomagają gałę eukaliptusowe osłabiające działanie za bojącej malarji. Nie wiele pomagały prywatne srodki pracowniczych Trapiстів. Trzeba było dopiero potężnego skupienia sił państwa włoskiego, aby te tereny osu-

szczy, uzdrowić, tak, iż powstaje już tam jedno miasto osadników po drugim. Litoria, Sabaudia — oto przykład wysiłku i pracy. Również i w Polsce coraz więcej się zwraca uwagi na szerokie polacie kraju, które wydrzeć trzeba błotom pole-skim. Coś nie coś już nawet się działa, choć jeszcze niewiele. Prace podobne wy-magają wielkiego nakładu energii i sił. Zbudowanie Gdyni dowodzi jednak; że stać nas byłoby na odwodnienie Polesia. Pracą, mówczą pracą zdołamy utrzymać swoje istnienie na ziemi. A musimy bardzo się pilnować, aby nas nie zdystansowały te właśnie mrówki i inne owady, bo jak niektórzy uczeni zaczynają dowodzić; jeśli się nie potrafimy utrzymać na własnej pozycji panów świata, zajmą nasze miejsce znające się na doskonałej organizacji i umiejacej rzetelniej pracować, a prztem jakże płodne bardzo owady. A co za własności, o których człowiek ani marzył nie może. Niechże człowiek skoczy kilkadziesiąt metrów w górę, stosownie do wzniesienia, a później spadnie na ziemię, niech sobie po-biegnie żywo dalej, zdrowo o niepogru-chotanych kościach. A co za wspaniałe naturalne pancerze ochronne! A teraz, czy mając najwyszukańsze narzędzia człowiek zdoła rywalizować z gromadą termitów, których subtelne żądki, choćby najtrwalszy materiał zdołają zamienić w zadziwiający labirynty korytarzy? Niebezpieczny to wróg, mrowie owadów, jeśli zcazem przyroda go wzmocni. Niedawno zresztą podawały przecięt pisma, że Now-York jest zagrożony poważnie przez niszczycielskie termity.

Prof. Bole.

# Akcja Pożyczki Narodowej w Częstochowie

## Dziś, w czwartek dnia 28 września — pierwszy dzień subskrypcji.

### Uroczystość otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej w Częstochowie.

Lokalny Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej za naszym pośrednictwem wzywa wszystkie związki, stowarzyszenia i t. d. do stawienia się w dzisiejszą środę o godz. 19-ej na placu magistrackim, celem wzięcia udziału w capistrzyku.

W czwartek 28 b.m. o godz. 8-ej rano na placu magistrackim nastąpi uroczyste otwarcie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Wygłoszone zostanie przemówienie i odegrany będzie hymn państwowy, po czym na 5-ciu ustawionych stołkach banków miejsowych rozpocznie się składanie podpisów na arkuszach pamiątkowych subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Komitet wzywa wszystkie stowarzyszenia i organizacje do wzięcia udziału w tej uroczystości oraz apeluje o udekorowanie domów w mieście na dzień otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej, tj. na czwartek 28 b. m.

### Bank Spółdzielczy Ziemi Częstochowskiej przyjmuje subskrypcje na Pożyczkę Narodową.

Bank Spółdzielczy Ziemi Częstochowskiej, ul. Najświę. Marii Panny nr. 71 (telefon 10-18), rozpoczął przyjmowanie subskrypcji na 6-proc. pożyczkę narodową. Pracownicy spółdzielni uchwalili subskrybować pożyczkę narodową w wysokości od 75 do 100 procent uposażenia.

Urzednicy Huty „Częstochowa“ Towarzystwa Zakładów metalowych B. Hantke uchwalili z dnia 19 września r. b. zadeklarować Pożyczkę Narodową w wysokości 50 do 100 procent miesięcznych poborów.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś.p.

### Kazimierzy Czarnotejskiej

a w szczególności ks. pref. Margottowa, ks. kap. Sobaniemu, ks. pref. Gryglewiczowi, ks. wik. Mazurowi, p. dr. Biluchowskiemu, p. dr. Skotnickiemu, p. kier. Zakł. dla Jagł. Marjańskiemu, 18o naucyielskiemu Szkoły Nr. 60, personalno Wychowawczemu Zakładu, Nauczycielstwu, Związk. Strzelectwu Żeńskiemu i Męskiemu, Orkiestrze Związku Strzeleckiego, Harcerstwu Żeńskiemu i Męskiemu, Zarządowi i Kolei Zrzesz. S.S. P. C. K. oraz Związki Polonijnej, składają serdeczne podziękowanie pozostałym w nieutulonym żalu

Córka, synowa, synowie i wnuczki

### Z Sądu Grodzkiego

#### Wyrok w sprawie reagenta Jasińskiego.

W ub. wtorek Sąd Grodzki ogłosił wyrok w sprawie reagenta Tomasza Jasińskiego.

Sąd uznał oskarżonego winnym tego, że będąc notariuszem w złożonym w 1931 r. zeznaniu o obrocie za rok 1930 uchylając się od ustawowej powinności podatkowej wykazał za powołaniem się na swe repertoria urzędowe obrót o 61.788 zł. mniej szty od rzeczywistego. Ponadto rejent Jasiński uznany został winnym tego, że w następnym roku wykazał w zeznaniu o obrocie o 6796 zł. mniejszy od rzeczywistego.

W konkluzji Sąd skazał oskarżonego za pierwsze na 6177 zł. kary pieniężnej z

### Zawiadomienie Ważne dla Pań!

Niniejszem zawiadamiam Szanowne Panie, iż z dniem dzisiejszym wycofałem się ze spółki warsz. Fryz. Damscy, z dnio 30 b.m. T.j. w sobotę otwieram własny Salon Damski p. l. „WACŁAW” w Częstochowie, II Aleja 24 w podw. na prawo Pośredniego nadaj. Sz. Pantom swoją solidną i akurata praco, zostaję z powołaniem

Wacław Berghausen.

Najwięcej dużych wygranych wychodzi zawsze w kolekturze

### ANTONIEGO EGERA CZĘSTOCHOWA ALEJA № 14.

SUBKOLEKTURY: Aleja II 38, Al. Wolności 44, Kiedrzyńska 15, Narutowicza 18B, Warszawska 3, Przemysłowa 9.

### Wezwanie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie ogłoszona w dniu 7 września r. b., podpisana przez 437 członków tego Komitetu, reprezentujących wszystkie warstwy i zawody społeczeństwa polskiego oraz wszystkie terytoria Państwa do którego to Komitetu w następstwie zgłosiły akces tysiące innych wybitnych obywateli kraju, leczne i zawodowe w Polsce, wezwala wszystkich obywateli Państwa do dobrowolnej subskrypcji Pożyczki Narodowej w miarę swej możliwości. Możliwość ta, w myśl wezwania odezwy, oceniano ma być nie przez jednostkę, ale przez całe społeczeństwo.

Spoleczeństwo też — w drodze uchwał poszczególnych organizacji, określiło minimalne normy subskrypcji dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego i poszczególnych zawodów. Dalszy ciąg tej pracy, ocena indywidualna subskrypcji — należy do Komitetów Obywatelskich, które dokonac muszą kontroli społecznej, aby wszyscy wykonalni obowiazek obywatelski i nikt nie uchylił się od subskrypcji Pożyczki Narodowej w miarę swych możliwości.

W związku z tem Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem 28 b.m. wszystkie lokalne (powiatowe) Komitety Obywatelskie Pożyczki Narodowej rozpoczną wydawanie dyplomów, stwierdzających spełnienie obowiązku obywatelskiego przez poszczególne osoby, firmy, instytucje i t. d.

zamiana w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu, za drugie na 679 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu.

Co dotyczy dependenta Janczykowskiego, Sąd postanowił sprawę jego przekazać urzędowi prokuratorskiemu w celu sformułowania oskarżenia z art. 667 dawnego K. K.

Sprawa powyższa znalazła swój epilog w Sądzie na skutek wykrycia inkryminowanych niedokładności przez buchaltera skarbowego Stefana Paluchowskiego. Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki A. Popółow, oskarżenie popierał referent i urzędu skarbowego Tadeusz Sieniawski, obronę wnosili mec. Bielobradek i mec. Winnicki.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,77.

— Nocna dzwyrz aptek. W noc z dnia 26 na 27 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27. — Dwa niesześcielne wypadki. Robotnik fabryki „Stal” (Narutowicza 17/19) Morawiec, zamieszkały przy ul. Mirowskiej 63, przez nieostrożność zawadził nogą o będącą w ruchu piłę mechaniczną, która mu przecięła nogę powyżej kolana na głębokości 2-3 cm.

8-letni Józef Czyż (Boczna 5) został na jechany przez rowerzystę i doznał ciężkiej rany głowy.

— Czyje klucze? W III Komisariacie P. P. na Ost. Groszu są do odebrania klucze, znalezione około fabryki „Motte”.

— Hurtowa kradzież gęsi. Palka Jan ze wsi Wierocica, gm. Przyrów zameldował o kradzieży 17 szt. gęsi, wart. 51 zł.

— Z szuflady. Lejzerowicz Abram. Warszawska 23 zameldował policji, że z mieszkanicy z szuflady skradziono mu 50 zł. gotówką.

— Pomógł mu sprzedać. Parzoch Aleksander, ze wsi Wójtkowice Koscielne, pow. będziński, zameldował policji, że na ul. Jadwigi nr. 101 sprzedał furę węgla, za sumę 52 zł. 80 gr. W czasie gdy był

„Dla ułatwienia kontroli społecznej nad spełnieniem obowiązku obywatelskiego ze strony najszerszych warstw społeczeństwa dyplomy będą wydawane w pierwszej kolejności osobom wykonyującym zawody wolne, handel, przemysł, rzemiosło i t. p.

Dyplomy, ozdobnie wykonane, numerowane, zaopatrzone będą w podpisy preza i sekretarza lokalnego (powiatowego) Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej, który będzie dyplomy przyznawał.

Przyznanie lub odmowa przyznania dyplomu leży w kompetencji lokalnych (powiatowych) Komitetów Pożyczki Narodowej, które kierować się będą minimalnymi normami subskrypcji, uchwalonymi przez centralne organizacje zawodowe oraz opinię własną, opartą na istniejących w danym okręgu stosunkach finansowo-gospodarczych.

Dyplomy zaopatrzone są w podzialki, na których subskrybent przy wpłaceniu poszczególnych rat pożyczki uzyskiwać będzie potwierdzenie wpłaty — przez przyłożenie pieczęci placówki subskrypcyjnej oraz podpisu przyjmującego wpłatę.

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej zwraca się niniejszem do wszystkich subskrybentów, którzy przez subskrypcję Pożyczki Narodowej w odpowiedniej wysokości nabyli prawo do dyplomów, aby zwracali się do lokalnych (powiatowych) Komitetów Obywatelskich o jaknajszysze przyznanie ich oraz dyplomy te wywieszali natychmiast na widocznej przy koniach, pieniądze odebrał za niego obecny tam Jędrusik Władysław z Zagórze i oddał im się.

— Grubsza kradzież. Skowron Mordka Warszawska 100, zameldował policji, że z obory skradziono mu krowę, wartości 180 zł.

### Kronika sportowa.

Włodarczyk mistrzem kolarskim na 50 km. Na Dynasach rozegrany został w niedzielę torowy kolarski wyścig o mistrzostwo Polski na trasie 50 km. Wyścig ten wygrał Włodarczyk (WTC) — 1,20,38, 2) Popończyk (WTC), 3) Olecki (Legia), 4) Michalak (Legia).

Podczas międzynarodowych zawodów samochodowych na Seemeringu automobilista polski, Jan Ripper, osiągnął na swym Bugattim piękny sukces, zdobywając pierwszą nagrodę w kategorii wozów wysięgowych 1.500 cm. Ripper pokonał cały szereg sław zagranicznych. W kategorii wozów sportowych Koźmianowa na Bugattim zajęła trzecie miejsce.

### Ostatnie wiadomości.

**ŚMIERC D-RA BRACHTA.**  
Berlin, 27.9. — Zmarł tu były komisarz przy minister spraw wewn. Rzeszy, oraz Prus w rządzie Papena, dr. Bracht, były burmistrz miasta Essen.

### Niemcy — o reformie Konstytucji w Polsce.

Berlin, 27.9. — Prawie cała prasa omawia — rzecz zamienna — reformę konstytucji w Polsce i wyraża opinie, że reforma ta musi być uważana za oznakę odrotu Polski od systemu parlamentarnego.

### ECHA WYSADZENIA W POWIETRZE POMNIKA HALLERCZYKA.

Katowice, 27.9. — Sąd rozpatrywał sprawę wysadzenia w powietrze pomnika Hallerczyka. Główni sprawcy czynu zbiegli do Niemiec. Na ławie oskarżonych za siadło tylko 3-ch osobników pod zarzutem utrudniania śledztwa i ułatwienia ucieczki sprawcom czynu. Jeden z oskarżonych skazany został na 4 miesiące więzienia, dwóch uniewinniono.

decznie miejscu, w swych warsztatach pracy: fabrykach, sklepach, biurach, pracowniach, kancelariach, gabinetach itp. Ułatwi to kontrolę społeczną, którą prace wykonać muszą Komitety Obywatelskie. Kontrola ta — o ile przyczynić się ma do zwiększenia powodzenia Pożyczki Narodowej — wykonana być musi w okresie trwania subskrypcji, t. j. od 28 września do 14 października r. b. — później będzie miała tylko znaczenie moralne, ale nie osiągnie skutków, o które wszystkim chodzi.

Z tych względów Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej wzywa wszystkich obywateli, aby o ile nie dokonali subskrypcji pożyczki przedterminowo, uczynili to bezwzględnie w dniu 28 września, następnie zaś zastosowali się do wskazanin niniejszego wezwania w zakresie uzyskania dyplomu, stwierdzającego spełnienie obowiązku obywatelskiego oraz przez cały czas trwania spłaty rat pożyczkowych nosili znaczek Pożyczki Narodowej, który każdy subskrybent otrzyma.

Ale głębokie zrozumienie społeczeństwa dla potrzeb Państwa, które zostało ujawnione w okresie od dnia ogłoszenia Pożyczki Narodowej — oraz wielki, imponujący wysiłek społeczny dokonany w celu zapewnienia Pożyczce Narodowej powodzenia nie był nawet częściowo zmanowany i mógł być należycie oceniony nie tylko przez kraj własny, ale i zagranicą, koniecznie jest, aby Pożyczka Narodowa pokryta została z największą możliwą nadwyżką już w dniu 28 września b.m.

W dniu tym nie powinno nikogo zabraknąć przy okienkach subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Warszawa, dn. 25 września 1933 r.

### DZIEWIOWE KINO „LUNA“

Dziś wspaniała premiera!  
Najlepsza polska komedia muzyczna

### Jego Ekscelencja Subjekt

w rol. of. E. BODO, K. TOM, INA BENITA i inni.

Wojscie od 80 groszy. Początek o 5 po południu

### Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie żyłoków.

II Aleja № 41, od 8-12 i od 2-8

### UCZNIA

przyjmie tryjżer w 27 pp. DZIEC. Kupie zaraz od gospodarza dobrego kucyka albo innochodzicę, zaplacie dobrze Oferty Częstochowa, skrzynka pocztowa nr. 211. 2589

### SPRZEDAM

lanio maszynę do szycia maleo uzywana, ul. Jasna górska 30 Broniszewska.

### PRZYJMĘ

2-ch panów do oddzielnego pokoju przy rodzinie, z całodziennym utrzymaniem ul. bez. — II Aleja nr. 16, Morąg.

### MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią, łączące z wodą, balkon, podłaskami 60 zł. do wynajęcia zaraz, ul. Jasnogórska nr. 25 w ogrodzie.

### FRONTONY

pokój umebowany, ładny, do wynajęcia. II Aleja nr. 35 m. 8. 2586

### POKÓJ

z oddzielnym wejściem dla 2-ch panów, z utrzymaniem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kilińskiego nr. 3 m. 8. 2591

### ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józefa Klimas. Nr. 60269. 1448

### ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Janina Kleczkowska. 2585

D  
mov  
przy  
wła  
b. r  
swe  
zdrz  
niez  
dział  
im.  
zów  
Stak  
niezm  
ni.  
spos  
zale  
riad  
nie,  
cerz  
sie  
miej  
torst  
nie t  
dział  
dla  
i jeg  
piek  
nale:  
go, i  
Harc  
go K  
Chlą  
rze,  
wznc  
Hufe  
ne...  
Po  
sił d  
znies  
szyj  
woor  
my v

D

Pr  
mów  
ka z  
ka o  
Gr  
dwia  
le gr  
Cuki  
korze  
ki go  
zroc  
styg  
kami  
rem :

Prz  
wain  
go pi

O

Carpi  
ziota;

Zyi  
tąd p  
jak n  
Uznał  
— ko  
porwy  
dzine,  
nemi  
sielan  
ły sta  
miejsk  
strone  
pchał  
nie wi  
kany  
nego i  
lonym  
si osi  
koszy.  
Czas  
mogąc  
nych,  
bręcz  
mete,  
time is  
wa się  
kolegę  
wie się  
Flacia,  
lecz z  
wet ta  
sameg  
Ludz

# Akcja letnia miejscowego hułca harcerskiego.

Drużyna harcerzy w ciągu miesięcy zimowych i jesiennych potęgają swą pracę, przygotowując się do urządzenia obozu własnego w ciągu miesięcy letnich. W b. r. drużyna miejscowa urządziła obozy we w okolicy Wasosza, w miejscowości zdrowej, piaszczystej, przez którą malowniczo przepływa Warta. Obozy tam urządziły nast. drużyny: 13, 19, 26, 67, dr-ny im. Żółtkiewskiego. Komendantem obozów z ramienia K-dy Hułca był prof. dr. Stala B., który w czasie trwania obozów niezmordowanie opiekował się drużynami, wprowadzając swym harcerskiem usposobieniem pogodę i radość życia. Poza tem dr-na st. harcerzy w Rakowie urządziła oboz wędrowny po Huculszczyźnie, 3-ch harcerzy z dr-ny 3 i 5-ciu harcerzy z dr-ny 11-ej wzięło udział w kurse wodnym w Gdyni. Również harcerze miejscowi byli na kursach harc. instruktorskich, p. w. i w. f. i t. p. Dr-ny, które nie mogły urządzić obozu letniego, urządziły wycieczki w okolice Częstochowy dla poznania powiatu częstochowskiego i jego ciekawych zabytków. Z pośród opiekunów miejscowego hułca harcerskiego należy wymienić p. dyr. W. Płodowskiego, przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie, Zarząd tego Koła oraz leśniczego, p. Edwarda Chładzkiego, którzy w wielkiej mierze, udzielając pomocy, przyczynili się do zwignienia akcji letniej harcerskiej. K-da Hułca Harcerszy tą drogą śle Im serdecznie „Bóg zapłać“.

mocny, swoisty, a smak przyjemny. Trzyćmać ocet należy szczególnie zakorkowany, a po dłuższym czasie nie powinien zmieniać koloru, ani tworzyć osadu.

Falszowany ocet poznaje się w następujący sposób: pół szklanki octu i jedną łyżkę krochmalu gotuje się pół godziny. Jeżeli krochmal nabierze niebieskiego koloru, oznacza to, że ocet został sfalszowany zapomocą kwasu siarkowego i nie nadaje się do użytku. Jeżeli krochmal pozostanie biały, to ocet jest prawdziwy.

Marta.

## Przepis na to, aby być szczęśliwą w małżeństwie.

Włóżcie do wielkiego garnka dużą dozę ciepłoty K-wytrwałości, taką samą dozę dobrego humoru i najlepszej woli. Zsumowuj starannie, aby nie było egoizmu i lenistwa. Gotować to długo, nie odchodzić od ogniska, a przynajmniej w ten sposób opiekować się.

# Z KRAJU.

(-) **Odłoty.** Chmury płacenta wędrownego odlatują z Pomorza na południe, w ucieczkę przed chłodem. W Białawkach i w Gniewie znaleziono wyczerpane szpaki, zaopatrzone w obrączki z napisem: „Vogelwarte Risitten“.

(-) **Uwziętynie szantażystów prasowych.** Dochodzenie, przeprowadzone przez policję warszawską w głosnej aferze szantażowej fałszywych redaktorów, doprowadziło do aresztowania dwóch członków szajki: Kazimierza Jakubowicza (Ludwika 1) i Zygmunta Matuszewskiego (Foksal 16). Aresztowani wskazywali jako współników Władysława Gałczyńskiego (Leszno 27) i Stanisława Blaszczaka (Warecka 9). Obydwaj ukrywali się. Rozesłano za nimi listy gończe. Aferyści działali pod firmą założoną przez siebie agencji prasowej „Agencja Prasowo-Ekonomiczna“, mieszczonej się w małym pokoiku, odnajmowanym w domu przy ul. Foksal nr. 15. Naduźycia wyszły na jaw wskutek skargi złożonej przez Polsko-Belgijskie towarzystwo dla imprezacji podkładów kolejowych, od którego wyłudzone 10.000 złotych.

(-) **Dowcip oszust.** W obrębie cytadeli warszawskiej; rozbierane są obecnie stare zabudowania, a materiały z tej rozbioru układane w pewnym ładzie na porzeżki Wisły. Materiały tego w postaci cegieł, belek, desek, framug okiennych, starej blachy itp. nagromadzone już bardzo dużo. Znalazł się tymczasem oszust, który z okazji prowadzonej w cytadeli rozbioru użył triku: u, wypróbowanego już przy sprzedaży kolumny króla Zygmunta, wozu tramwajowego, taboru kolejki za Powązkiami przez kryminalistę Cynjarza — i udając kierownika robot w cytadeli, począł rozprzedawać mater-

jały z rozbioru. W przedsiębiorcę tego zabrał się 27-letni Eugenjusz Weber, który występował w przebraniu studenta i przedstawił się za właściciela biura burdowlanego przy ul. Marszałkowskiej 53. Zarówno legitymacja studencka, jak białki biura były fikcyjne. Weberowi udało się już przeprowadzić dwie transakcje sprzedaży materiałów. Ołiarą padli Wł. Strzelecki i Miecz. Bartos, którzy w dobrej wierze nabyli cegły i belki. Oszustwo wydało się dopiero wówczas, gdy nabywcy przysłali wozy po materiały. Webera osadzono w areszcie.

(-) **Nowa wielka afera Żylińskiego.** Z Warszawy donoszą: Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi prowadzi śledztwo w wielkiej aferze bankowej.

Przed kilku miesiącami aresztowano pod zarzutem zbrodni olbrzymich nadużyć dyrektora niemieckiego Denat-Banku w Katowicach, Kludjusza Żylińskiego, który przewieziony został do więzienia w Warszawie.

Obecnie okazuje się, że Żyliński dokonał obrzynie afery, postugując się sfalszowanymi przed siebie akcjami niemieckich towarzystw przemysłowych. Afera dokonana była na sumę 6 milionów złotych. Na podstawie sfalszowanych akcji, sporządzone były zestawienia buchalteryjne, które umożliwiły Żylińskiemu uzyskanie wielkich kredytów. Między poszkodowanymi firmami znajduje się również Stocznia w Gdańsku. W związku z tą sprawą zwrócono się do niemieckich władz sądowych o przesłuchanie w drodze rekwiizycji kilku osób, znajdujących się na terenie Niemiec.

## Stało się zadość..

Z Warszawy donoszą: W domu nr. 38 przy ul. Złotej, w mieszkaniu jednego z lokatorów żydów, odbywała się, rytuałem przepisana kilkudniowa „pukata pomsiernta“. Według zwyczaju, uczestnicy takiej pukoty nie mogą opuścić mieszkania w określonym terminie. Obowiązują też różne inne rygory. Przypadek sprawił, że jeden z pokutników, Jasek M. (Muranowska 38), poważnie wczoraj zachorował. Wezwany lekarz pogotowia prywatnego orzekł, że chorego trzeba natychmiast przewieźć do domu, w celu zapewnienia odpowiednich warunków do kuracji. Okazało się tymczasem, że zarządzenie lekarza nie może być wykonane, ponieważ chory nie zgadza się na opuszczenie mieszkania, a co gorzej, z powodu szabasu nie może być, jako prawowitny chasyd, przewożony ani samochodem, ani dorozką konną. Możliwe jest tylko jedno wyjście: przewieźć chorego okrętem lub łodzią, ponieważ pływaniem nie jest zakazane. Nastąpiły więc nowe komplikacje: po ulicach Warszawy nie kursują ani łodzie, ani okręty. Długo radzono nad rozwiązaniem zawilego dylematu i ostatecznie znaleziono wyjście

**PROSZEK z „KOGUTKIEM“**  
(MIGRENE-NEURALGIE)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE-NEURALGIE  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPE PRZEBIEGNIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE KOSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI  
**TABLETEK**  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**z „KOGUTKIEM“**

praktyczne: łączącemu na noszach chorego M. podłożono pod plecy butelkę z wodą, co miało znaczyć, że unosi go woda i że w ten sposób staje się zadość przepisom rytualnym. Jaska M. przewieziono bez wypadku.

(-) **Pozostawili dzieci z nędzy na bruku.** Z Łodzi donoszą: Do wydziału opieki społ. magistratu zgłosiła się jakaś niezamożna rodzina. Goniec wydziału zauważył, że dwoje ludzi, prawdopodobnie małż. i żona, po zatłoczeniu sprawy u jednego z urzędników, wychodząc na ulicę, pozostawiło dwoje dzieci, jak się po tem okazało, 5-letniego chłopca i 3-letnią dziewczynę. Oboje oddalających się zatrzymano. Byli to 27-letni Marjan i 33-letnia Kornelia Zagórszy.

Wczoraj stanęli małżonkowie przed sądem okręgowym. Do winy się przynali, tłumacząc, że znajdowali się w skrajnie nędzy i przyszli do wydziału opieki społecznej po pomoc. Ponieważ pomocy tej nie uzyskali, postanowili pozostawić dzieci. Sąd skazał oboje po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

### Oko za oko.

Jeden z popularnych dyrektorów krajowej wytwórni filmowej goli się u stalego fryzjera. Pan Antoni, dowcipny, rozmowny i światowy człowiek, mydając twarz dyrektora, mówi uprzejmie:

- Pendzel, którym znamowego pana golię, jest wyrobiony przez „Krowi ogon i spółka“.
- Aha — mruczy obojenie dyrektor.
- Mydełko jest z firmy „Pianopol“.
- Hm! — odburkuje zniecierpliwiony klient.
- Brzytewka marki „Solingen“.
- Mniejsza o to! — denerwuje się gość.
- Lustrzko z firmy „Dudalo“.
- Dość tego!
- Palczytator wyrobu „Błażeja Ochlaśkie-go i Syna“.
- Mój panie..

Niezadowolony fryzjer ciągnie dalec.

- Do picirma! — wściska się dyrektor — cóż to miłe wszystko obchodzi?!
- A widzi pan — wola ucieszony fryzjer — to samo jest z pańskimi filmami. Cóż nas obchodzi kto kreści korbka, z jakiej firmy pochodzą pantofelki behaterki, kto projektował dekorację, kto jest asystentem młodszego zastępcy reżysera i t. d. i t. d.

## Dobra gospodyni.

### Gruszki w occie.

Proporcja: 2 i pół kg. gruszek, 5 gramów cynamonu, 1 gram goździków, skórka z 1 cytryny, 1 i pół kg. cukru, szklanka octu winnego, szklanka owocowego wina.

Gruszki należy obrać, podzielić na ćwiartki, usunąć gniazdzka nasienne. Małe gruszki mogą być gotowane w całości. Cukier zagotowuje się z octem, winem i korzeniami, do wrzątku wrzuca się gruszki gotuje się tak długo, aż się staną przezroczyste i jasne, a sok zgęstnieje. Po ostygnięciu napelnia się niemi słoiki lub kamienne garnki i zawiązuje się papierem pergaminowym.

### Ocet.

Przy robieniu konserw nieznacznie ważną rzeczą jest dobrot octu. Kolor jego powinien być winno-żółty, zapach

mysłów, aby nagromadzić jak najwięcej bogactw. Z jednej strony w skarbach niektórych państw leżą bezużytecznie obrzynie stopy złota, gdy tymczasem masy społeczne jęczą wśród nędzy, z drugiej zaś szuka się wszelkich sposobów, aby wydrzeć okruszyny piasku złoto choćby z ołowiu, z gruntu skalistego, a nawet z roli i wody morskiej. To nic, że więcej zdobytego złota pozabawi je dotychczasowej wartości, ludzie się uganijają za tym lśniącym kruszcem uznany dawno już za szlachetny.

Niedawny proces paryski ujawnił, jak zdola zasugerować umysł człowieka chęć osiągnięcia złotodajnego źródła. Nie chodzi o to, czy proces sam był słuszny czy niestuszny, czy obwiniano alchemika, czy też najwyczajniejszego oszusta. Wy mowa faktów jeszcze raz dowiodła choroby ludzkiej, gorączki znikomego złota. Nienowita to zresztą rzecz szukanie sposobów przetworzenia chemicznego materii w złoto. W wiekach średnich każdy niemal uczonej był alchemikiem. Nie osiągnęli wprawdzie zamierzonego celu, ale dzięki ich usiłowaniu jesteśmy w posiadaniu wielu innych dokonańch przez nich przypadkowo wynalazków. I gdyby nie oni i ich poszukiwanie złota, może nie doszlibyśmy tak łatwo ani do promieni Roentgena, ani do osiągnięcia radu, oddającego nieocenione usługi, ani do nauki o elektronach. Nie zdobylibyśmy złota, jako takiego, lecz wydrzieramy przyrodzie jej bogactwa i jej tajemnice, a to więcej niż złoto. To zapewnienie życia.

Studjowanie przyrody jest jedną z najciekawszych dziedzin. Stamtąd bowiem czerpiemy bogactwo doświadczeń. Przy-

glądając się tym czy innym objawom w przyrodzie, przystosowujemy jej prawa do swoich czynności, co nam pozwala na coraz lepsze jej opanowanie. Zastanawiamy się nad lotnictwem. Cóż nam pozwoliło osiągnąć obecny stan rzeczy, jeśli nie niustanne obserwacje, niustanne studjowanie lotu ptaków. Czyż samoloty obecne nie doszły już do tego, że umożliwiły człowiekowi fruwanie, młynkowanie w powietrzu, rzucanie się w dół jakby lotem jastrzębia i ponowne wzniesienie się do góry? Mistrzynie w locie ptasim jest mewa. Rekordem technik jest właśnie osiągnięcie możliwości jej zgrabnych i pełnych swobody ruchów. Upodobniliśmy się lotem do ptaka, człowiek zdobył nowe horyzonty, powstaje nawet nowy rodzaj sztuki, której zadaniem jest odtwarzanie perspektywy z górnych stref. Sztuka ta jest szczególnie propagowana we Włoszech przez twórcę Futuryzmu Marinetti'ego.

Wydzierając przyrodzie powietrze, nie zapomina człowiek bynajmniej o ziemi. Zdobywa piędz za piędzią, aby jej wystarczyło dla nowych pokoleń. Zdobywa i uprawia, wzmagać jej wydajność. Wydarto zostały w ten sposób morzu obszary, ale płytkie tereny Zunderca w Holandji, gdzie teraz kwitną już najpiękniej sze, hodowane ręką, kwiaty. Wydarto stały kąpieliskom Kampanji rzymskiej żywe ziemie, gdzie do niedawna panowała tylko choroba i śmierć. Nie pomogły gąje eukaliptusowe osłabiające działanie za bojącej malarii. Nie wiele pomogły prywatne środki pracowitych Trapistów. Trzeba było dopiero potężnego skupienia sił państwa włoskiego, aby te tereny osu-

żyć, uzdrowić, tak, iż powstaje już tam jedno miasto osadników po drugim. Litoria, Sabaudia — oto przykład wysiłku i pracy. Również i w Polsce coraz więcej się zwraca uwagi na szerokie polacie kraju, które wydrzeć trzeba błotom pole-skim. Coś nie coś już nawet się działa, choć jeszcze niewiele. Prace podobne wy magają wielkiego nakładu energii i sił. Zbudowanie Gdyni dowodzi jednak; że stać nas byłoby na odwodnienie Polesia.

Pracą, mrowczą pracą zdolamy utrzymać swoje istnienie na ziemi. A musimy bardzo się pilnować, aby nas nie zdystansowały te właśnie mrowki i inne owady, bo jak niektórzy uczeni zaczynają dowodzić; jeśli się nie potrafimy utrzymać na własnej pozycji panów świata, zajmą nasze miejsce znające się na doskonałej organizacji i umiejacjach rzetelnie pracować, a prztem jakże płodne bardzo owady. A co za własności, o których człowiek ani marzyć nie może. Niechże człowiek skoczny kilkadziesiąt metrów w górę, stosownie do swego wzrostu, a później spadziey na ziemię, niech sobie pobiegnie żywo dalej, zdrowo o niepogrucho-tanych końcach. A co za wspaniałe naturalne pancerce ochronne! A teraz, czy mając najwysokisznie narzędzia, człowiek zdola rywalizować z gromadą termiwtów, których subtelne zabki, choćby najtwardszy materiał zdolają zamienić w zadziwiająca labirynty korytarzy? Niebezpieczno to wróg, mrowie owadów; jeśli czassem przyroda go wzmocni. Niedawno zresztą podawały przeciw pisma, że New-York jest zagrożony poważnie przez niszczycielskie termity.

## O wszystkim... i o czemś jeszcze

### Carpe diem. Czas to pieniądz. Robienie złota! Mewa. Wydrzieranie ziemi. Niebezpieczny wróg.

Zyjemy pod znakiem niesłychanego dotąd pośpiechu i pedu do wykorzystania jak największej sumy zdobyczy świata. Uznaliśmy zasadę Horacego carpe diem — korzystaj z dnia; a raczej, dosłownie, porrywaj dzień, chwytaj każdą jego godzinę, za własną, choć tak teraz tyjącym-nymi głosnikami przeraźliwiej raczej niż sielankowo brzmiającą pobudkę. Świat cały stał się jakby rożną i tłoczną wielkomięską ulicą, gdzie każdy pędzi w swoją stronę, przeszlizgując się przez tłumy, rozpchając się łokciami, w roztagrnięciu nie widząc poszczególnych postaci spotykanych przechodniów, wobec tego jednego mirażu, który lśni przed ich rozpalonym wzrokiem, wobec złydy możliwości osiągnięcia kopalni dobrobytu i rozkoszy.

Czasu nie szanujemy już jako wartości, mogącej nam dostarczyć zdobyczy moralnych, lecz poprostu zamieniamy go na brzoścą, albo nawet szeszszcząc... monetę, twierdząc wraz z Amerykanami: time is money — czas to pieniądz. Odbywa się nieustanna gonitwa za pieniądzem którego wartość w rzeczywistości okazuje się bardzo znikomą. Deprecjacja, inflacja, są to wyrazy, które siały grozę, lecz z kłóciami musiano się pogodzić. Nawet tak stała, zdawałoby się, wartość samego złota, zaczęła się chwiać.

Ludzie chwytają się absurdalnych po-



Zgon słynnej teozofki. Słynna teozofka, Annie Besant zmarła w Madrasie, przeżywszy 86 lat. Działalność swą w ostatnich latach kilkunastu lat uprawiała w Indiach. W Benaresie założyła Centralne Kolegium Hinduistyczne, z którego później wyłonił się Uniwersytet hinduski i hinduski kongres narodowy. Popularność Annie Besant w Indiach była tak wielka, że wybrana została w r. 1917 przewodniczącą hinduskiego kongresu narodowego. Była jedyną Europejką, przyjętą do kasty Braminów. Ostatnio, gdy ruch nacjonalistyczny w Indiach przybrał charakter wrogi Anglii, odsunęła się od ruchu politycznego kongresu narodowego.

### Ze świata.

(X) Zawieszenie „Mazura” w Niemczech. Prezydent regencji olsztyńskiej za wzięcia na przeciąg 3 miesięcy czasopismo polskie „Mazur”, przeznaczone dla Polaków na Mazurach. Zawieszenie nastąpiło z powodu artykułu p. t. „Ziarno, które padło na skalę”, zamieszczonego na łamach „Mazura”. (X) Tunel pod Mont-Blanc. Pomiędzy rządem francuskim i włoskim prowadzone są obecnie rokowania w sprawie realizacji projektu przebiecia tunelu w masywie Mont-Blanc, celem przeprowadzenia linii kolejowej. Została wyznaczona komisja uczonych włoskich, która sprawa bada przedwstępne, prowadzone dotychczas przez geologa szwajcarskiego Lugeon i p. Oullianoffa. Projekt przekopania tunelu pod Mont-Blanc powstał już

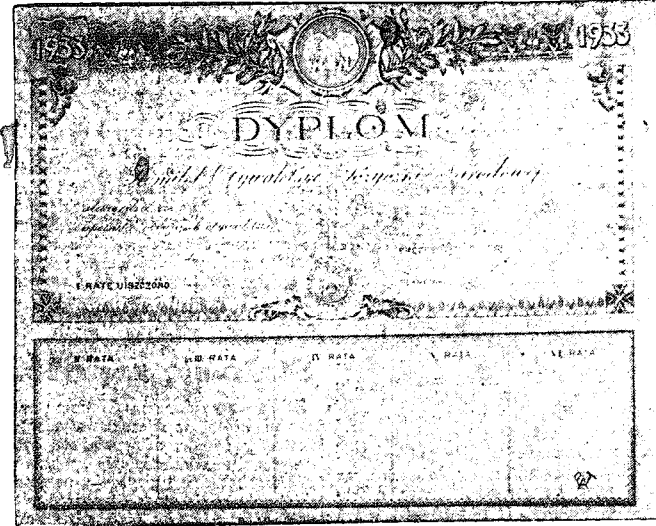
w r. 1907, kiedy to inżynier paryski, Monod, złożył rządowi francuskiemu memoriał w sprawie możliwości przeprowadzenia drogi żelaznej pod Mont-Blanc. Otwór tunelu zaczynałby się przy Chamonix, z drugiej zaś strony wychodziłby koło miejscowości d'Entreves lub też we Włoszech. Długość tunelu przewidywana jest na przeszło 12 km., a czas trwania robót na 4 — 5 lat.

### Następca tronu carskiego

W małej miejscowości bretońskiej, w kapielisku nadmorskiem Saint Briac — gdzie przebywa wielki książę Cyryl, odbyła się interesująca uroczystość rodzinna. Syn w. ks. Cyryla, w. książę Włodzimir ukończył 16 lat i zgodnie ze statutem dynastycznym Romanowych został uznany za pełnoletniego. Wielki książę Cyryl odgrywa obecnie

rolę głowy rodziny carskiej Romanowych i uważa się za właściwego kandydata na tron carski. Rozwijał on ożywioną akcję w celu wzmocnienia ruchu monarchistycznego i zdobył sobie pewną liczbę zwolenników wśród emigracji rosyjskiej. Podczas ceremonii w Saint Briac, która odbyła się w ścisłym koleżu rodzinnym i w obecności byłych dostojników dworskich, asystowali w. książęta Andrzej i Dymitr, wujowie w. ks. Włodzimierza, oraz delegaci kilku organizacji monarchistycznych, reprezentujący emigrację rosyjską. (X) Radiosprzet dla auta. Zakłady i laboratorium Philipsa wykonują po przeprowadzeniu wielu prób i doświadczeń specjalny radioaparaturę odbiorczą, przystosowaną do umieszczenia w aucie. Aparaturę tę ma się odznaczyć prostą strukturą a jedną z najważniejszych i najkorzyst-

niejszych jego cech jest to, że nie wymaga on żadnego innego źródła energii prócz baterji danego auta. Czy wiecie, że... w Paryżu ukazały się wieczne pióra nie do pisania, ale do obrony w razie napa. Po przesunięciu guziczka umieszczonego w piórze wytryska zamiast atramentu, struga płynu żrącego, który na kilka minut obżerałby przeciwnika. Wielkie przedsiębiorstwo gramofonowe „Speakophon” w Now Jorku rozpoczęło od niedawna przyjmowanie obstarżonych od niedawna przymowaniów na płytkach gramofonowych. Na żądanie klienta inżynier firmy udaje się do niego z wszystkimi niezbędnymi przyborami i wiecznie na płycie przemówienie, zawierające ostatnią wolę klienta. Rzeczywistość. — Mogę śmiało powiedzieć, że w domu ja jestem panem. — Tak, tak, moja żona też przebywa jeszcze na letnisku. (Lc Rire). CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 28 WRZEŚNIA. Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW. 700 Sygnał czasu i pieśń. 705 Gimnastyka. 720 Muzyka gramofon. 730 Dziennik poranny. 735 Muzyka gramofon. 735 Chwilka gospodarstwa domowego. 1157 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka. 1225 Codz. przegląd prasy pol. 1233 Komunikat met. 1235 Muzyka. 1255 Dziennik południowy. 1455 Komunikat Min. Opieki Społ. dla P.U.P.P. 1500 Muzyka gramof. 1510 Komunikat ekspert. 1515 Muzyka gramof. 1525 Komunikat gospod. 1535 Muzyka gramof. 1545 Kronika harcerska. 1550 Muzyka gramof. 1600 Słuchowisko dla dzieci z Lwowa. 1630 Muzyka gramof. 1700 Przegląd czasopism. 1715 Koncert. 1755 Muzyka gramofon. 1815 Odczyt. 1835 Koncert. 1920 Rozmaitości. 1940 Feljton. 2000 Koncert. 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Komunikaty rolnicze. 2200 Muzyka taneczna. 2225 Wiadomości sportowe. 2235 Komunikaty. 2240—2300 Muzyka taneczna. Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW. 700 Transm. z Warszawy. 1157 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 1205 Muzyka gram. 1225 Transm. z Warsz. 1235 Muzyka gramofon. 1255 Transm. z Warsz. 1455 Muzyka gramofon. 1505 Komunikat gospod. 1510 Muzyka gramof. 1525 Transm. z Warsz. 1535 Muzyka gramofon. 1545 Komunikaty narcerskie. 1550 Muzyka gramofon. 1600 Transm. z Lwowa. 1630 Muzyka gramofon. 1700—1755 Transm. z Warsz. 1755 Muzyka gramofon. 1815—1910 Transm. z Warsz. 1910 Feljton sportowy. 1925 Rozmaitości. 1940 —2300 Transm. z Warszawy.



Dyplom stwierdzający nabycie pożyczki narodowej. Z dniem 28-ym b. m. wszystkie lokalne (powiatowe) komitety obywatelskie Pożyczki Narodowej rozpoczyna wydawanie dyplomów, stwierdzających spełnienie przez poszczególne osoby, firmy, instytucje etc. obowiązku obywatelskiego, jakim jest nabycie Pożyczki Narodowej. Na zdjęciu — wzór dyplomu.

# Ukryte źródło.

POWIEŚĆ. Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Caly dom, zda się, spał jeszcze. Ale w kuchni Juan Manuel spostrzegł kogoś, zbliżył się i poznał Marię Teresę, która rozpałała ogień. Damjan w rogu dziedzińca rabął drwa i coraz to zanosił do kuchni narecz drzewa. — Dzieńdobry, kuzynie. Nie mogłam spać. Wstałam przed Domicelą i chcę, żeby zastała już cośnieco zrobionego. Juan Manuel słuchał stojąc we drzwiach, które mi buchał gęsty dym. Ona zbliżyła się doń; w słychych kochał pod oczami i w bliskości cery widać było ślady bezsenności. — I kuzynka również nie spała? Ale ona, miast odpowiedzi, zapytała: — Bieś się dziś z Darmą? — Tak. W oczach jej zamigotał błysk. Chwyciła go za rękę: — Zabijesz go? — Nie, nie! To on mnie zabije. — Jaką broń walczyć? — Jaka zostanie wybrana. — Czemu umiesz władać? — Niczem. Maria Teresa zamyśliła się. Stała oparta o framugę, słuchając uderzeń siekiery, gdyż Damjan łupał w dalszym ciągu drzewo. — Jeżeli on cie zabije, ja to pomścze. — Modziencik usmiechnął się sceptycznie. — Będziesz pamiętała o mnie? — Dziejczyna skinęła twierdząco. — I postarasz się, aby inni, mamita Roza i Ewangelifina... Ogarnęła go ciekawym spojrzeniem. — Kochasz ją, prawda? — A kiedy zamierzał protestować, ujęła go za rękę, mówiąc gwałtownie:

— Nie przecz, Juanie Manuelu! Czemu masz przeczyc? — Kto ci to powiedział? — zapytał, czując ulgę, że wreszcie może się komuś zwierzyć ze swoją tajemnicą. — Nikt. Ja to odgaduję. Czyś pomyślał, że gdy go zabijesz, Ewangelifina odzyska wolność? Maria Teresa mówiła półgłosem. Mimo to Juan Manuel stał zgębiony, jak gdyby wszyscy to słyszeli. Zrozumiał, że ta właśnie myśl trawiła go w nocy i że nie było innego powodu nagłej energii, jaką odnalazł w swej słabej duszy w celu pomśczenia ojca. — Nie, nie — rzekł, potrząsając głową. — Przy drzwiach wejściowych rozległ się dzwonek. — Któżby to był tak wcześnie? Może zobaczysz, Juanie Manuelu? — Pośpieszył, czując, że to jego szukają i serce za drżało mu z radości, gdy ujrzal Ewangelinę ostolnietą płaszczem. — Weszła przerażona, jakgdyby ktoś ją ściagal i zamknęła za sobą drzwi. — Został oboje w przedpokoju, którego nie rozszalał dostatecznie błady dzień. — Juanie Manuelu! — wyjaśniała zaskoczona. — Ciałabym pomówić z tobą na osobności... — Nocowałem tu i nie wróce już do domu — odparł. — Dziwisz się, widząc mnie tutaj? Nie wiesz, poco przyszedłem? — Poco? — Masz pojedynkę? — Widząc ją tak zdenerwowaną, Juan Manuel zawał się z odpowiedzią. — Ja wiem wszystko — ciągnęła dalej, już nieco spokojniej. — Wiem, z czego to wynikło i jak postąpić z nim. Nie powinnam była przychodzić tutaj, ale pociągnęła mnie tu jakaś wola, silniejsza od mojej. Nie pytał o nic, odpowiedź mi tylko: masz naprawdę pojedynkę? — Tak. — Ach, tego się bałam! — wykrzyknęła z wielką boleścią. — Nie mogę mówić, nie powinnam robić tego, co robię, a jednak... — Urwała. On na nią patrzył, myśląc o czem in-

nem, niż to, co ona mówiła. Czyż ma zejść z tego świata, nie zakosztowawszy jednego szczęścia, jakie dlań zostało? Och, co za szaleństwo! Ewangelifina utkwiła w nim swój pogodny wzrok, a on zadrzał z przerażenia. — Ona ciągnęła dalej: — Czyż ludzie tak się nienawidzą, że starają się zadać sobie śmierć? — Juan Manuel potrząsnął głową. Nienawiść — nie, ból, że jej życie zostało zrujnowane przez niego, a imię — żelżono. Zresztą chce umrzeć. — Ewangelifina nie mogła ukryć drżenia całej swej postaci. Złoczywszy ręce, rzekła błagalnie: — Juanie Manuelu, gdybyś mnie coś poprosił... Zrobiłbyś to? — On zrozumiał o co go chce prosić. Miał już na ustach odmowę. Pomyślał, że jeżeli nie wypielni tej formalności pojedynkowej, to beznadziejnie pogrzyży się dla świata. Ale tylko przez chwilę trwało jego wahanie. Widział te oczy utkwione w niego, pełne łęku i miłości i doznał niewystowionej słodyczy, że zrobi coś znacznego dla niej i podzieli z nią tajemnicę. — Zrobiłbyś? — powtórzyła Ewangelifina. — Tak — odparł. — Wiem, o co mi chcesz prosić. A dlaczego to czynisz? — Smutne oczy młodej kobiety zabłyśły. — Och, Juanie Manuelu! Nie pytał mnie o to i nie myśl o tem... Nie będziesz się bił, prawda? — Nie! — I zrobisz coś jeszcze — szepnęła Ewangelifina. — Nie powiesz nikomu, że ja tu byłam! Juan Manuel uczył, ile znaczyło to nowe zbliżenie ich dusz i ucałował rękę, którą mu podała, niby nagrodę. — Czego mogłabyś zażądać, czegobym nie zrobił? — odważył się powiedzieć, a jej błądość zmieniła się w palący płomień wstędu. — Kiedy odeszła pośpiesznie i w milczeniu, tak jak przysłała, Juan Manuel myślał, że śni. — Nie powiedział nic o tej wizycie i rzekł do sekundantów Darmy:

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład — Najtańsze pismo — Największy format — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia swiętany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów zwyczajnych i niedzielnych pożądana w interesie klientelli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omski w ogłoszeniach nie upoważniona do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i forma nie zostały wypłacone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie nieliczne brywa uwzględniono o tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Odbito na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.